NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 121. ŚRODA, DNIA 23-GO MAJA, (WEDNESDAY, MAY 23) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

DZISIAJ ZAWODY PIĘŚCIARSKIE

POLSKA OMAWIA SPRAWĘ DŁUGU W WASHINGTONIE.

Ambasador Patek Złożył Wizytę w Dept. Stanu.

Washington, 23. maja. — Podczas gdy Prezydent Roosevelt wykańczał swoje orędzie dłużnicze do kongresu, Polska przedstawiała tutejszemu rządowi swoją sytuację dłużniczą.

Dr. Stanisław Patek, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, pospieszył do departamentu stanu z raportem pokrywającym stan finansowy rządu polskiego. Krótko przedtem, podsekretarz stanu Phillips odbył konferencję z Prezydentem.

Polska nie mogła zapłacić kilku przeszłych rat, wynoszących łącznie $12,317,829 na rachunek swojego długu u rządu Stanów Zjedn. i oczekuje się, że nie będzie mogła zapłacić najbliższej raty $4,039,039, płatnej 15. czerwca.

Londyn, 23. maja. — W poinformowanych sferach silnie napomknięto wczoraj o kompletnej zmianie frontu Anglji w sprawie długów wojennych. Istnieje możliwość, że rząd angielski zwróci się do rządu washingtońskiego o ponowne omówienie kwestji długów.

Rząd Polski Protestuje Przeciw Rosji w Lidze.

Genewa, 23. maja. — Obawa, że konflikt rosyjsko - japoński mógłby rozpalić nową wojnę europejską, jeżeliby Rosja weszła do Ligi Narodów na warunkach zastrzeżonych przez Moskwę, skłoniła wczoraj Polskę do podania do wiadomości, że wystąpi z Ligi, jeżeli Francja zaakceptuje pakt franko-sowiecki o wzajemnej pomocy.

Polska dostrzega w propozycji paktu przyrzeczenie, któreby zobowiązywało mocarstwa europejskie do ochrony Sowietów na tyłach, gdyby Rosja wdała się w wojnę na Pacyfiku z Japonją.

KOLEGJUM AMERYKAŃSKIE W RZYMIE ŚWIĘCI 75-LECIE ZAŁOŻENIA.

Rzym, 23. maja. — Studenci i alumni Kolegjum Północno-Amerykańskiego rozpoczęli wczoraj czterodniowy obchód 75-ej rocznicy założenia tej instytucji, która jest „Alma Mater" dla wielu księży amerykańskich. X. Msgr. E. S. Burke z Newarku, N. J., rektor Kolegjum, celebrował solenną Sumę dziękczynną w asyście X. Leo Parbeta z Chicago, prezesa Stow. Byłych Alumnów i F. J. Wagnera z Evanston, Ill.

Na nabożeństwie byli obecni Kardynał Gaetano Bisleti, Prefekt Kongregacji Seminarjów i 60 przyjezdnych alumnów. Potem odbył się obiad, na którym byli obecni Kardynałowie Bisleti, Sincero, Marchetti - Selvaggiani, Lauri, Fumasoni Biondi i Laurenti.

Dzisiaj, goście i studenci jadą do Castel Gandolfe, 17 mil od Rzymu, gdzie kolegjum ma swoją letnią siedzibę. Zwiedzą przy tej sposobności położoną w pobliżu willę, w której Ojciec św. spędzi kilka tygodni tego lata.

Audjencją u Ojca św. Piusa XI zakończą się 4-dniowe uroczystości jubileuszowe.

Czechosłowacja Jutro Wybiera Masaryka na 3-ci Termin Prezydencki.

Praga, 23. maja. — Czechosłowacja wybiera jutro prezydenta, będzie to jednak raczej celebracja, niż jakokolwiek rywalizacja wyborcza.

Niema żadnej opozycji w stosunku do ponownego wyboru Prezydenta Masaryka, który rozpocznie swój trzeci 7-letni termin w 84-ym roku życia. Okazja ta będzie świętem narodowem na cześć jedynego prezydenta, jakiego Czechosłowacja miała.

KARY ZA SAMOWOLNE WYSTAWIANIE POMNIKÓW.

Warszawa, 23. maja. — Starostwo otrzymały instrukcje, by w wypadku stwierdzenia samowolnego wystawiania pomników, wznoszenia figur w miejscach publicznych, wbijania tablic pamiątkowych w ściany, bez uprzedniego zarejestrowania u władz, pociągały winnych do odpowiedzialności. Za tego rodzaju przekroczenia przewiduje się grzywny do 2,000 zł. i areszt do 1 roku.

LICYTACJA 13 MILJONÓW SZPILEK.

Warszawa, 23. maja. — Na t. zw. Nalewkach w Warszawie odbyła się w jednym ze skepów galanteryjnych osobliwa licytacja. Władze skarbowe zabezpieczyły za zaległe podatki towar w postaci 13 miljonów szpilek. Szpilki w tak olbrzymiej ilości sprzedano za cenę 465 zł.

STUDENCI JUGOSŁOWIAŃSCY TORTUROWANI PRZEZ ŻANDARMERJĘ.

Belgrad, Jugosławja, 23. maja. — Żandarmerja jugosłowiańska z bagnetami i pałkami w ręku, zakończyła wczoraj dwudniowe oblężenie strajkujących studentów uniwersyteckich, zamykając w trzech celach więziennych 275 z nich, w czem 35 dziewcząt. Ci młodzi więźniowie, obojga płaci, jak podają raporty, byli bici i torturowani, kładziono im pod pachami gorące jaja. Rodzice studentów zapowiadają wniesienie protestu przeciwko tym ekscesom do króla Aleksandra. Między aresztowanymi studentami mają być także bliscy krewni rodziny książęcej.

Decyzja działania siłą przeciwko studentom postanowiona została na posiedzeniu gabinetu. Około 600 studentów uniwersyteckich, którzy wyszli na strajk, żądają usunięcia ze stanowiska ministra oświaty.

BOKSERZY Z POLSKI NA KANTOWIE.



Szampjoni z Polski ubiegłej niedzieli obecni byli na Mszy św. w kościele św. Jana Kantego, róg Chicago i Ogden avenues, gdzie Mszę św. na ich intencję odprawił Przew. X. Michał Jagłowicz, C. R., Generał Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, a kazanie stosowne do okoliczności wygłosił X. Władysław Bartylak, C. R., proboszcz Kantowa, który po nabożeństwie przyjmował także gości z Polski na plebanji. Rycina przedstawia bokserów w otoczeniu Komitetu Wykonawczego i kantowiaków oraz kantowianek — po nabożeństwie.

Wielki Zbiornik na Wodę Przebił 5 Piątr Budynku; 3 Osoby Zabite.

Liczba Ofiar Może Się Powiększyć; 6 Pokaleczonych.

Trzy osoby poniosły wczoraj śmierć, a sześć innych zostało pokaleczonych, kiedy stalowy zbiornik na wodę, o pojemności 40,000 galonów, na dachu Oakley Building, 141-143 West Austin ave., złamał swoje podpory i przebił się przez pięć górnych piątr 7-piętrowego budynku.

Kilkuset mężczyzn i kobiet zatrudnionych w biurach w budynku zbiegło w panice schodami bezpieczeństwa ogniowego, kiedy ogromna masa stali i gruzu przebiła się przez podłogi i sufity wydzierając w nich dziury średnicy 50 stóp od dachu aż do trzeciego piętra, gdzie się ostatecznie zatrzymała.

Strażacy szukają ofiar.

Na miejsce katastrofy przybyła bezwłocznie straż pożarna pod komendą szefa J. Mackey z pierwszego bataljonu ogniowego. Strażacy, z narażeniem życia, szukali ofiar wśród chwiejących się stosów rumowiska. Zabitymi byli:

Kenneth Healy, zatrudniony przez Triangle Engraving Co., na siódmem piętrze budynku.

George M. Fischer, lat 60, który załatwiał jakiś interes na trzeciem piętrze budynku i 17 letni Fred M. Schieble.

Istnieją obawy, że pod gruzami leżą zwłoki trzech innych mężczyzn, których nie można było odszukać po katastrofie. Strażacy mówili, że dostrzegli ciała dwóch ofiar wśród rumowiska, do których jednak dostęp był utrudniony.

Pięcioro zabrano do szpitala.

Pokaleczonymi, których zabrano do szpitala, byli: Clyde Otto, Artur Kilgus, p. Fay Rubin, p. Marie Dunn i p. Wilma Raeger.

Żywy obraz katastrofy odmalował W. L. Schrader, współwłaściciel laboratorjów Quix na piątem piętrze budynku Oakley.

„Pierwszą rzeczą, jaką usłyszałem" — Schrader opowiadał — „był głośny trzask powstały widocznie przy łamaniu się podpór zbiornika. Potem zaczęła się serja oguszających trzasków, kiedy zbiornik przedzierał się przez dach. — Krzyknąłem na klerka i windziarza, aby uciekali schodami bezpieczeństwa."

Schrader pobiegł do frontowego biura, pociągnął p. Marję Tumpińską, buchalterkę, która była półprzytomna z przerażenia i poprowadził ją do schodów bezpieczeństwa. Jednocześnie wstrzymał troje dziewcząt fabrycznych biegnących do sali, gdzie byłyby się dostały pod walące się gruzy.

Zbiornik, spadając z piętra na piętro, rozbił się i tysiące galonów wody lunęło drzwiami, oknami i schodami zalewając kompletnie większość biur i laboratorjów.

Rytownik opowiada o ucieczce.

Józef Kasper, lat 21, zam. pnr. 2038 Wabansia ave., był przy pracy wraz z innymi pracownikami w Triangle Engraving Co., kiedy usłyszano pierwsze odgłosy walenia się zbiornika.

„Woda zaczęła się lać przez sufit" — Kasper opowiadał — „usłyszałem dziwny trzask, a potem sufit zaczął się zapadać. Kilku z nas spłaszczyło się przy ścianie przeciskając się ku oknu. Tamtędy też uciekliśmy na dach sąsiedniego budynku."

Co spowodowało załamanie się podpór zbiornika, nie dało się zaraz ustalić. A. L. Brodie z biura koronera, kpt. Andrew Barry ze stacji policyjnej przy Chicago ave. i szef bataljonu straży pożarnej Mackey złączyli się w rozwinięciu śledztwa wypytując wszystkich świadków w nadziei określenia powodu katastrofy. W ratuszu, w oddziale budynków mówiono, że Oakley Building był poddany inspekcji 22. stycznia i uznany za bezpieczny.

1,500 Ludzi Dostało Pracę Przy Odbudowie Rzeźni.

Zamieszanie, jakie panowało w pierwszych dniach w spalonych rzeźniach chicagoskich, ustąpiło wczoraj miejsca względnemu porządkowi.

Strażacy i robotnicy w dalszym ciągu zrywali przepalone mury, ale cieśle prawie że skończyli wznoszenie tymczasowych szop drewnianych, które będą służyły do czasu rozpoczęcia odbudowy na scenie sobotniego 10-miljonowego pożaru.

Pługi śnieżne zgarniały rumowisko w stosy zabierane przez samochody ciężarowe, ale jednocześnie inne samochody dowoziły normalnie transporty bydła.

Obliczono, że conajmniej 1,500 dodatkowych ludzi znalazło tymczasowe zatrudnienie w rezultacie pożaru. Około 1,000 jest zajętych burzeniem i usuwaniem rumowiska, 400 lub więcej pracuje przy budowie szop służących za biura w miejsce spalonego Exchange Building, a około 60 najęto jako dodatkowych stróżów.

Urzędnicy rzeźni ogłosili, że wszyscy robotnicy, którzy w pożarze stracili dach nad głową, będą umieszczeni dzisiaj w tymczasowych schroniskach. Ci robotnicy znoszą z dobrą miną obecne niewygody szybko przyzwyczajając się do ciasnych swoich kwater.

Jest jeszcze dużo bezrobotnych, którzy spodziewają się znalezienia pracy przy odbudowie rzeźni. Dla większości z nich sposobność takiego zatrudnienia musi czekać na plany, jakie będą przyjęte na zebraniu dyrektorów Union Stock Yards and Transit Co.

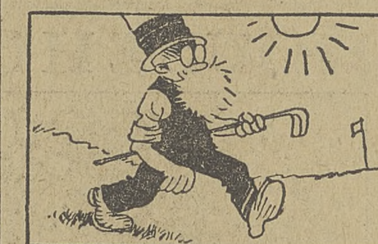
KALENDARZYK

Dziś, środa, 23-go maja: — Św. Dezyderjusza b. Suchedni.

Jutro, czwartek, 24-go maja: — Najśw. Marji Panny Wspomożenia Wiernych.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:22.
Zachód słońca o godz. 8:11.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę pogoda i cieplej. We czwartek pogoda nieustalona. Umiarkowany, zmienny wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 66 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 10tej przed południem 48 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 centów. Bondy polskie 8-proc. $85.50; bondy 7-proc. $110.00; bondy 6-proc. $76.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Wzorując się widocznie na pogańskim kulcie słońca, organizatorzy nowej „religji rasowej" w hitlerowskich Niemczech przyjęli jako emblem sekciarski złotą tarczę słoneczną na błękitnem polu. — Nierozważni — z góry powinni się przygotować na zaćmienie.

W STADJONIE SPOTKA SIĘ POLSKA Z AMERYKĄ.

Polska Drużyna Spodziewa Się 5 Zwycięstw.

Czwarte doroczne zawody bokserskie, międzynarodowe „Złotych Rękawic", Polska vs. Ameryka, odbędą się dzisiaj wieczorem, w Chicago Stadium pnr. 1800 ulica West Madison.

Na programie sześć walk wstępnych, a osiem meczów międzynarodowych. Pierwsza walka rozpocznie się o godzinie 8:30 wieczorem.

AMERYKA. POLSKA.

112 funtów.
Pasty Urso .. Szapsia Rotholz
118 funtów.
Troy Bellini Tadeusz Rogalski
126 funtów.
Alfred Nettlow Czesław Kajnar
135 funtów.
P. Kenneally Janisław Sipiński
147 funtów.
Oktawjan Misiurewicz
Danny Farrar
160 funtów.
Fred Caserio
Walter Majchrzycki
175 funtów.
Joe Louis
Walerjan Karpiński
Ciężka Waga.
Otis Thomas
Stanisław Piłat

Do walk wstępnych zaś wystąpią:
147 funtów.
Paul Shinks Frank Scibior
138 funtów.
H. Brown Matty Planovitch
Joe Kaczmarek Frank Lęback
118 funtów.
Johnny Hellstrom W. Connelly
126 funtów.
Edwin Hellstrom Morrie Graff
Ciężka Waga.
Tom Kenneally R. Lucini

Instruktor Stamm już teraz zapowiada, że bokserzy z Polski wygrają nie mniej jak pięć walk, a z temi tytuł szampjonów świata. Bokserzy nasi wczoraj nas zapewniali, że walczyć będą do „ostatniej kropli krwi", aby przyniesć sławę imieniowi polskiemu. W tem życzymy im wszyscy powodzenia!

Stasiek Piłat, góral, zapowiada, że starać się będzie tego Murzyna silnem uderzeniem pięści powalić w ringu już w pierwszym rundzie. — „Walki nasze dzisiaj będą takie, aby z nas dumni byli nasi rodacy w Chicago", mówił Piłat, w czem wtórowali mu jego koledzy. Stamm swoim obiecał, że w pierwszym rundzie nie będzie służył im wskazówkami aż pozna walkę ich oponentów, potem posypią się rozkazy.

Prezydent Chce Oprzeć Walutę na Srebrze.

25% Srebra i 75% Złota Podstawą Dolara.

Washington, 23. maja. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu specjalne orędzie, w którem zalecił dla celów ustawodawczych nacjonalizację srebra, jego użycie jako czwartej części oparcia dla rezerw pieniężnych, jego skup na rynkach krajowych i zagranicznych, ale po cenie nie wyższej jak 50 centów uncja na rynku światowym i podatek 50 procent od wszystkich zysków związanych ze sprzedażą srebra. Prezydent bronił rekomendacji na zasadzie, że „jednostka monetarna bardziej stałej wartości w jej sile nabywczej i dłużniczo-płatniczej jest konieczna".

Jednocześnie, Prezydent robi różnicę pomiędzy krajową a międzynarodową polityką w odniesieniu do możliwego użycia srebra jako podstawy pieniądza. Sądzi on, że proponowane teraz kroki są konieczne i bezpieczne dla celów domowych i podejmuje już kroki w kierunku osiągnięcia porozumienia międzynarodowego, o ile możliwe. Jeżeli do takiego porozumienia nie dojdzie, Prezydent otwarcie przyznaje, że „Stany Zjedn. w końcu będą musiały podjąć taką niezależną akcję w tej fazie sprawy, jakiej ich interesy wymagają".

Ta wątpliwość w umyśle samego Prezydenta klasyfikuje nową politykę srebrną jako jeden więcej eksperyment. Prezydent nieomieszkał jednakowoż powtórzyć swojej obietnicy z orędzia inauguracyjnego, że nowy system pieniężny, o jakim myśli, będzie zarówno „mocny jak i dostateczny". — Jasnem jednak było od roku 1929 — Prezydent dodaje — że nie powinniśmy zaniedbywać wartości zwiększonego użycia srebra w udoskonaleniu naszego systemu monetarnego.

IZBA DEBATUJE DZISIAJ NAD PROJEKTEM SPŁATY DEPOZYTORÓW.

Washington, 23. maja. — Poselska komisja reguł postanowiła wczoraj oddać sporną kwestję odmrożenia depozytów w zamkniętych bankach do rozwiązania kongresowi.

W rezultacie, Izba odbędzie dzisiaj 3-godzinną, ogólną debatę nad bilem Steagalla, który upoważnia Federalną Korporację Gwarancji Depozytów do wydania $1,125,000,000 na kupno zasobów zamkniętych banków w celu proporcjonalnego spłacenia depozytorów.

Debata skoncentruje się na walce o rozszerzenie bilu, tak aby czynił przejęcie zasobów zamkniętych banków rzeczą przymusową, zamiast tylko dopuszczalną, oraz o zwiększenie kredytów rządowych na ten cel.

Jeżeli uda się zmienić bil wzdłuż tych linij, będzie on faktycznie identyczny z bilem McLeoda, tak ostro zwalczanym przez administrację.

McLeon ostrzegł wczoraj sympatyków pomocy depozytorom, aby nie ustawali w wysiłkach na rzecz jego bilu, bowiem tylko zapewnienie głosowania w sprawie jego propozycji zagwarantuje, według niego, akcję w sprawie bilu Steagalla.

Na petycji o sforsowanie bilu McLeoda na plenum 11-go czerwca brakowało wczoraj jeszcze 13 podpisów z wymaganych 145-ciu.

Obiad Na Jutro.

Zupa z Czereśni.
Kurczęta z Pomidorami.
Gotowany Ryż.
Szpinak z Jajami.
Makaron Po Medjolańsku.
Herbata.

Zupa z Czereśni.
Czereśnie opłókać, wydrelować z pestek, nalać wodą, aby się zagotowały, potem przefasować przez sito, pocukrować, rozprowadzić smakiem, w którym się gotowały i zaprawić śmietaną rozbitą z łyżką mąki. Może być podane na gorąco lub zimno stosownie do pory.

Kurczęta z Pomidorami.
Oczyszczone i osolone kurczęta porąbać na kawałki i włożywszy do rondla, obrumienić na maśle. Potem zalać je szklanką rosołu i szklanką białego wina, wkrajać dwie cebule, trochę jarzyn i sześć dużych pomidorów, niech się tak długo dusi pod przykryciem, aż kury będą zupełnie miękkie. Podając ułożyć kurę w środku półmiska sos przecedzić, zaprawić pół łyżką mąki i pół łyżeczką sosu Cabul, a naokoło obłożyć rantem z wypieczonego na rosole i maśle ryżu.

Makaron Po Medjolańsku.
Kawałek marchwi, pietruszki, selera, ćwierć funta posiekanych okrawków z szynki i sześć pokrajanych pomidorów, dusić na maśle podlewając rosołem, aż do miękkości. Poczem przefasować wszystko przez sito i rozprowadzić trzema łyżkami rosołu. Funt cienkiego makaronu włoskiego ugotować i odcedzić, przelawszy go zimną wodą. Wymieszać z łyżką masła i z przygotowanym sosem włożyć na półmisek, posypać z wierzchu parmezanem i zapiec w piecu.

Rada Praktyczna.
Na żądanie jednej z naszych czytelniczek. Plamy od rdzy usuwają się bardzo łatwo, gdy będą potarte sokiem cytrynowym lub bardzo rozcieńczonym roztworem soli szczawikowej (oxalic Acid), w którem splamione przedmioty należy pozostawić przez kilka godzin, a potem wypłókać w czystej wodzie.

Oprócz tego sposobu mamy obecnie na rynku wiele inych nowych i bardziej udoskonalonych środków do wywabiania plam z materjałów jak naprzykład „mydlik" — „soap tree bark' środek naturalny, który nie niszczy splamionych przedmiotów. „Mydlik„ nabyć można w każdej aptece. Jest to jedno uncjowe pudełeczko, którego zawartość zagotowuje się w pół kwarcie wody. W ochłodzonym rozczynie tym przepiera się splamiony przedmiot, a następnie płócze w czystej wodzie.

Jeszcze inny środek jaki zalecić możemy jest to chemiczna pralnia, która tanio i bez żadnych trudności usunie wszelkie plamy najnowszymi chemicznemi sposobami w ścisłej tajemnicy przez nich zachowanymi.

THE TUTTS — By Crawford Young

Morderca parolowany po 24 latach.

Jefferson City, Mo. — Walter Dipley, lat 47, który zabił Stanley'a Ketchela, światowego pięściarskiego szampiona średniej wagi przed 25 laty w kłótni o kobietę, został parolowany z więzienia stanowego po odsłużeniu 24 lat z wyroku na dożywocie.

Do Wianków Związku Polek.

Proszone stawić się w niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 1szej po południu w domu Związku Polek, p. nr. 1309 North Ashland ave., by wziąć udział w ceremonji Żołnierza Polskiego na cmentarzu św. Wojciecha. Białe sukienki i pelerynki, Zw. Polek wymagane. Dziewczątka które nie mają peleryn otrzymają takowe na miejscu. — Marja Dylewska, Przewod. Wianków przy Komisji No. 1.

Niespodzianka Dla Pani Bronisławy Wawrzyńskiej.

Członkinie Organizacji Wolnych Polek na Ziemi Waszyngtona której główna kwatera mieści się p. nr. 1200 No. Ashland Ave., urządziły w ubiegły piątek po regularnem swem posiedzeniu miłą niespodziankę dla swej prezeski pani Bronisławy Wawrzyńskiej. Po załatwieniu bardzo ważnych spraw organizacyjnych i po skończeniu posiedzenia nastąpiła miła niespodzianka z okazji „Dnia Matek" dla ich matki organizacyjnej. Niespodzianka ta odbyła się przy suto zastawionym stole przez p. Michalskiego, podczas której wszystkie panie składały jej kolejno swe życzenia jako matce organizacji Wolnych Polek której ostatnich kilka lat życia było przepełnione najrozmaitszemi troskami i trudami. Zatem członkinie szanując pracę i poświęcenie jej wręczyły jej śliczny upominek za co pani Wawrzyńska serdecznie wszystkim dziękowała.

Z JACKOWA

W niedzielę, dnia 27go maja, odbędzie się bal majowy miejscowego Kółka Dramatycznego, w sali parafjalnej. Wszystkie poprzednie zabawy i przedstawienia kółka jackowskiego cieszyły się powodzeniem, wobec tego należy się spodziewać, iż przyszłoniedzielna zabawa będzie pomyślną pod każdym względem. Przy tej okazji na miejscu będzie wspomnieć, że sala będzie umajona zielenią i kwiatami. Komitet zaprasza na tę zabawę wszystkich parafjan, przyjaciół i sympatyków. Bilety można nabyć od członków i członkiń kółka, albo też w niedzielę wieczorem przy wejściu do sali.

*

Jackowska drużyna piłkarska należąca do C. Y. O. czyni obecnie skrzętne przygotowania, ćwicząc się o ile możności, by tytuł Szampjonatu Archidiecezjalnego w Katolickiej Organizacji Młodzieży zdobyty ubiegłego sezonu, zdobyła także i w tym roku. Wobec tego gry przygotowawcze odbywają się na boisku firmy Olson Rug Co. — Już trzy takie gry prywatne się odbyły. W ten piątek, dnia 25go maja, odbędzie się gra przygotowawcza w piłkę metową, na którą wszyscy miłośnicy piłki metowej (basebell) są proszeni o przybycie. W sobotę zaś Wydział atletyczny z ramienia C. Y. O. opracuje tegoroczną drużynę piłkarską, która stawać będzie do zawodów piłkarskich w bieżącym sezonie. Jeszcze jedna gra przygotowawcza odbędzie się w przyszłą niedzielę po południu, na tem samem boisku. W niedzielę, dnia 3-go czerwca już rozuoczną się oficjalne gry w lidze C. Y. O. — Dalsze szczegóły dotyczące się sportu piłkarskiego podamy później.

*

Za przykładem Jackowskich Szampjonów z C. Y. O., szampjonów z roku 1933, poszli chłopcy z ósmej klasy szkoły jackowskiej, reprezentujący parafję jackowską w lidze piłki miękkiej, szkół elementarnych, tak znanej „Grammer School Soft-Ball League". Pocieszającym jest fakt, iż chłopcy okazali się niepokonanymi i staną do zawodów o szampjonat północnej strony „North Division Championship". Mamy nadzieję, że nasze zuchy jackowskie ten szampjonat zdobędą. Potrzeba najpierw modlitwy o powodzenie, a następnie dalszego zapału i energji. Go to it boys!

*

Posiedzenie Klubu im. Króla Jana III-go Sobieskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 27go maja, w sali zwykłej i o zwykłym czasie, na które prezes p. Antoni A. Kloska jak również sekretarz p. Jan Załuga upraszają wszystkich członków o przybycie, gdyż sprawy pikniku parafjalnego i inne przyjdą pod obrady.

W nadchodzącą sobotę srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzić będą państwo Daniel i Anna Ryndak. Na Mszy św. o godzinie 9:30 rano złożą Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o nowe.

*

W poniedziałek, dnia 28go maja wyświetlany będzie obraz filmowy z Polski p. t. „Noc Listopadowa". Po południu dla dzieci a wieczorem po nabożeństwie majowem dla dorosłych. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji.

*

We czwartek, dnia 31go maja, rozpocznie się pod kierownictwem jednego z misjonarzy uroczysta nowenna do Najsłodszego Serca Pana Jezusa, która potrwa dziewięć dni włącznie, na którą niezawodnie uczęszczać będą liczni czciciele Boskiego Serca Jezusa.

*

W pierwszą niedzielę czerwca (3-go) odbędzie się przed kościołem św. Jacka połów na przechodniów czyli tak zwany „Tak Day" na fundusz naukowy, przeznaczony na opłatę szkolnego za młodzież ubogich rodziców uczęszczającą do wyższych polskich i katolickich zakładów naukowych. Cel godny poparcia.

*

Organizacja Katolickiej Młodzieży C. Y. O. urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 3go czerwca, w sali parafjalnej. — Dochód z zabawy przeznaczony na cele sportowe dla chłopców piłkarzy.

*

W drugą niedzielę czerwca, po południu i wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się doroczne przedstawienie dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, na którem to przedstawieniu abiturjenci i abiturjentki otrzymają z rąk ks. proboszcza S. Kowalczyka, C. R., dyplomy, czyli świadectwa ukończenia ósmego stopnia.— Siostry Nazaretanki przygotowują piękny i interesujący program, którym zachwycać się będą wszyscy, którzy na te dwa przedstawienia przybędą.

*

Już często się słyszy o pikniku parafjalnym i dzieci szkolnych, mającym się odbyć we środę, dnia 13go maja, w ogrodzie Kolzego. Dziatwa z niecierpliwością oczekuje tego dnia, w którym cały dzień spędzi na łonie natury. Starsi niezawodnie w pokaźnej liczbie pospieszą na piknik i w kółku przyjaciół i znajomych się zabawią. Chodzi głównie o to, ażeby każdy parafjanin postarał się o bilety wcześniej, a uczynić to może na plebanji. W ogrodzie, w dzień pikniku, bilety będą droższe.

*

W niedzielę, dn. 3-go czerwca, Tow. Lilja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. o godzinie 7:30 rano, na której członkinie przystąpią do Komunji św. Wieczorem odbędzie się bankiet w sali Oaza.

Eksplozja zabiła trzech ludzi.

Painesville, O. — Trzech ludzi zginęło, a trzech odniosło rany w eksplozji, jaka zdemolowała fabrykę Premier Bronze Powder Corp.

Strajk w kamieniołomach kieleckich.

Kielce, Polska. — Tysiąc dwustu zwykłych robotników zastrajkowało w tutejszych kamieniołomach. Żądają oni 16 procent podwyżki płacy.

DZISIAJ NA STANISŁAWOWIE.

PRZEDSTAWIENIE UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY IM. WEBERA.

Dzisiaj, w środę, dnia 23 maja, w auditorjum św. Stanisława Kostki, przy ulicach Noble i Bradley, o godzinie 8:15 wieczorem, punktualnie, odbędzie się piękne przedstawienie studentów Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera. Odegrana zostanie pociągająca farsa w języku angielskim, p. t. „The Jolly Roger", przez dobrany zespół aktorów, pod reżyserją ks. J. Bednowicza, C. R. Jeśli gdzie, to przedewszystkiem na to przedstawienie warto będzie pójść. Treść sztuki jest nader zajmująca i obfitująca w humor od początku do końca. — Nikt nie pożałuje ani czasu, ani kilku centów wydanych na bilet. Bilety nabyć można przy wejściu do sali.

Z Przyjęcia na Cześć Gracji Grzemskiej.

W ubiegłą sobotę wieczorem w rezydencji państwa Jana i Klary Grzemskich, zam. pnr. 2304 N. Western ave., odbyło się wspaniałe przyjęcie z okazji 16-ej rocznicy urodzin ich córki panny Gracji Grzemskiej, studentki wyższej szkoły Sióstr Zmartwychwstanek w Norwood Parku.

W przyjęciu tem wzięło udział liczne grono młodzieży, które rodzice solenizantki podejmowali iście staropolskim zwyczajem.

W przyjęciu tem uczestniczyli: Gracja Grzemska, Stanisław Cynkor, Marjanna Grzemska, Franciszek Kowalewski, Irena Kushemba, Czesław Jabłoński, Joanetta Ślesicka, Stanisław Preisner, Marian Paprocki, Edward Solecki, G. Leszczyńska, Karolina Wasilewska, Edward Tremko, Agnieszka Greenwald, Ewelina Halicka i Czesław Fuziel.

Po spożyciu smacznie przyrządzonej przez mamusię solenizantki kolacji zabawiano się tańcem, miłą pogadanką i różnemi grami do później godziny. Panna Gracja jest córką p. Jana Grzemskiego, dyrektora Zjednoczenia P. R. K.

PREZYDENT PODPISAŁ BIL O KREDYTACH NA WYSTAWĘ.

Pułk. W. B. Causey, asystent komisarza federalnego na Wystawę Stulecia Postępu w Chicago, otrzymał wczoraj wiadomość, że Prezydent Roosevelt podpisał bil „wystawowy', który zwalnia natychmiast $77,000 do użycia na pawilon federalny na wystawie i przeznacza dodatkowo na ten cel $200,000. Suma $77,000 została z zeszłorocznych kredytów na udział rządu federalnego w wystawie.

Polak do legislatury z Pittsburgha.

Pittsburgh, Pa. — W ostatnich prawyborach zdobył nominację na posła do legislatury stanowej Fr. J. Kobelak, aptekarz.

Wystawa sztuki żydowskiej.

Warszawa. — Po raz pierwszy otwarto we Lwowie wystawę sztuki żydowskiej. Na otwarciu byli obecni przedstawiciele władz oraz instytucyj naukowych i kulturanych.

Zastrzelił Towarzysza Swojej Bratowej.

Pani Ruta Bindell, lat 19, której mąż Leon odsiaduje karę 17 lat więzienia w Leavenworth za obrabowanie poczty, siedziała wczoraj wieczorem przy stoliku w Tip Top Tavern, pnr. 940 ul. W. 63-cia z James Dempsey, lat 27, z pnr. 7842 Emerald ave. Wtem wszedł mężczyzna z rewolwerem w ręku. Był nim Józef Bindell, brat Leona i samozwańczy opiekun honoru rodziny, również więzień wypuszczony na probrację z Joliet.

„Tobie nie wolno tak oszukiwać Leona", krzyknął Bindell do swojej bratowej.

Następnie strzelił do niej i kula okaleczyła jej czoło, a kobieta chwilowo pozbawiona przytomności ze strachu padła na podłogę. Mściciel następnie strzelił do jej towarzysza, J. Dempsey'a, którego kula trafiła w piersi i położyła go trupem na miejscu.

Bindell uciekł, a za nim w pościg puściło się kilku gości, nie aby go chwytać, ale nie wpaść w tarapaty z policją. — Pani Bindell także wybiegła, a wezwawszy do pomocy dorożkarza kazała odwieść się do szpitala Englewood.

Pani Bindell, która zamieszkuje pnr. 911 ul. W. 63cia, jest matką córeczki liczącej zaledwie 2 i pół lat. Dempsey pracował dla kompanji dorożkowej Checker, jako szofer.

San Francisco ma nawet w lecie klimat chłodny, bo im silniej rozgrzewają się wnętrzne pustynie Kalifornji, tem silniej wieją na brzegi Kalifornji morskie wiatry i ochładzają je.

SEZ YOU Answers

1. False. Japanese. 2. True. 3. False. Innocence. 4. False. Vet. 5. True.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

ŁADNA SUKIENKA W STYLU "BOLERO".
Anne Adams Modełko 1878.
Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 14 potrzeba 2½ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

SKROMNA LETNIA BLUZKA.
Modełko 845.
Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 1⅝ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

HOUSEHOLD ARTS by Alice Brooks

Handsome Cross-stitch Linens
Pattern 5145

BIELIZNA, ŁADNIE OZDOBIONA ROBOTĄ KRZYŻYKOWĄ.

W modełku 5145 znajdziecie 15 calowy wzór wianka, cztery 6 calowe wzory i cztery 3 calowe wzory do serwetek, wszelkie sugiestje i kontrast kolorów, jakoteż ilość materji potrzebnej. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No. .... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The cho is a Chinese unit of square measurement			
2. When cream contains 40 per cent of fat it weighs 8.28 pounds a gallon			
3. The diamond is credited with endowing the wearer with happiness			
4. Vey is the proper abbreviation for veterinary			
5. Zr is the chemical symbol for zirconium			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Czyste sumienie uracza duszę szczęścia zdrowiem: występne, zaraża dolegliwością smutku.

* * *

Cień to zły towarzysz: nieodstępuje nas opromienionych jasnością, lecz znika w dni pochmurne i burzliwe.

* * *

Wolność, swoboda to snu mrzonki.

* * *

Osobie, zeskakującej z wysokiego miejsca w zamiarze samobójczym, zamykają się oczy, bo nie może znieść widoku spodziewanych skutków swego niecnego czynu.

* * *

Kowadło stoi niewzruszone podczas kucia dzięki swej olbrzymiej a odpornej masie.

* * *

Nawet w styczniu można ciepłem wejrzeniem rozgrzewać dusze nieszczęsne.

* * *

Czyż możebnem, by Bóg był gorszym łowcą dusz niż szatan?

* * *

Wytworność i gustowność ubioru nie zdolne pokryć złośliwości lub marności wewnętrznej.

* * *

Żołądek pusty najlepiej ocenia prosty pokarm.

* * *

Wzorowe postępowanie najskuteczniej ilustruje się własnem jego praktycznem wykonaniem.

* * *

Intymniejsze zbliżenie się do wielkich ludzi wyraziściej uwidoczna, że są też ludźmi.

* * *

Zwykle najodważniejszymi są tacy, którzy nie zaznali wielkiego niebezpieczeństwa.

* * *

Podczas depresji rządzący są silnie narażeni na pokusę prawnej grabieży.

* * *

Miłość matczyna to niezliczona moc trosk o całość i szczęście swego potomstwa.

* * *

Bez błota nie możnaby się ostać na ziemi.

* * *

Pieniądz służką a nie panem ma być.

* * *

W małżeństwie często jedno drugie niezręcznie i bezmyślnie naśladuje.

* * *

Tą samą myśl, w rozmaitych zakątkach ziemi, rozmaite narody, w rozmaite szaty słów ubierają.

* * *

Każdy na każdego, ujemnie lub dodatnio, mniej lub więcej, postępowaniem swem niespostrzeżenie wpływa.

* * *

Dobry humor to dowcip zaprawiony miłością; satyra to dowcip pozbawiony miłości.

* * *

Cierpienie to cień nieodstępny nadużyć.

Do Polonji w Dzielnicach Cragin i Hanson Park.

Posterunek Cragin i Hanson Park, nr. 18, Polskiego Leg. Wet. Amer. urządza wielką manifestację, odsłonięcia dwóch armat, w niedzielę, dnia 9-go września, w parafji św. Stanisława B. i M., oraz w parafji św. Jakóba, w dzielnicy Hanson Park.

Zapowiedziana uroczystość będzie jedną z największych kiedykolwiek urządzanych w tych dzielnicach.

Armaty będą sprowadzone w niedalekiej przyszłości i komitet, który tak usilnie pracuje nad uroczystością, serdecznie zaprasza towarzystwa, Posterunki, Legjon Pań, oraz kluby i przemysłowców, o poparcie sprawy, bo jak poprzednio było zaznaczone, jest to sprawa nasza i wasza, — to pamiątka dla naszej następnej generacji. — Hasłem wszystkich z dzielnic Cragin i Hanson Park, powinno być, poprzeć tak szlachetny wysiłek, Post 18.

Równocześnie usilnie prosimy wszystkie dzielnicowe towarzystwa, Posterunki, Legjon Pań, o wstrzymanie się od urządzania jakichkolwiek zabaw bo życzeniem komitetu jest, aby uroczystość zapowiedziana wypadła jak najlepiej, ku zadowoleniu wszystkich.

W Czwartek Wieczorek Programowy Kółka Sienkiewicza.

W cywilizacji i w postępie
wieku
Życie się wartko, jakby potok
toczy...
W nowych metodach pracy i w
człowieku
Widać znak czasu: wszystko
naprzód kroczy.

Ludzkość zdobyła ziemie,
pnie się w chmury
I w swych dążeniach rozum
nie ma granic...
Lecz dla ludzkości cały postęp
na nic,
Gdy brak jej będzie duchowej
kultury. N. N.

W czwartek, dnia 24go maja, w sali par. św. Pankracego, przy ul. 40 pl. i S. Richmond, odbędzie się ostatni w tem sezonie Wieczorek Programowy i zabawa towarzyska popularnego zespołu młodzieży polskiej Kółka Dram. Henryka Sienkiewicza. Ze względu, że będzie to ostatni wieczorek wiosennego cyklu wieczorków programowych Kółka Sienkiewicza, zatem komitet oświaty, z panią K. Cichą na czele, ułożył program, który zapowiada wspaniały wieczorek tak pod względem artystycznym jak i rozrywkowym, bo po programie nastąpi zabawa taneczna.

Program składać się będzie z monologów, deklamacii, numerów wokalnych i muzycznych a udział w nim wezmą najlepsze talenty Kółka Sienkiewicza, j. n. Leon Meger, K. Cichna, W. Jabłońska, J. Kowynia, Gabrjela Zolla i inni.— Kółko Sienkiewicza niniejszem zaprasza członków innych Kółek aby raczyli przybyć na ten wieczorek wysłuchać ten program i przy wspólnej zabawie zakończyć sezon wieczorków programowych.

W przyszłym miesiącu Kółko Sienkiewicza urządza wielką wycieczkę dla swych członków, przyjaciół i sympatyków. Przewodniczący komitetu zabaw, kol. Leon Meger, zaznacza, iż wycieczka ta rozpocznie sezon letnich zabaw dla członków Kółka Sienkiewicza, którzy tak chętnie i z poświęceniem siebie, pracowali cały rok dla idei i polskości.

*

Po raz drugi w trzech latach Kółko Sienkiewicza było zaszczycone tem, że członek Kółka, kol. Leon Meger, był obrany przewodniczącym Sejmu Zw. Polskich Kółek. Kol. Meger przewodniczący Siódmemu Sejmowi Zw. Kółek, który odbył się w dniu 12go i 13go maja w sali św. Kazimierza. Kol. Emilja Hołda, zaś bardzo zaszczytnie reprezentowała Kółko Sienkiewicza na bankiecie dziesięciolecia założenia parafji św. Pankracego.

*

W niedzielę, dnia 21go października, Kółko Sienkiewicza urządza przedstawienie w sali św. Pankracego na korzyść parafji.

Uciekł Przed Szpitalem Na Drzewo.

Loup City, Neb., 23. maja.— Pięćdziesięciu ludzi z powiatu Sherman, wyekwipowanych w strażackie drabiny i siatki, nakłoniło Jamesa Andersona, lat 56, do zejścia z drzewa, na którem przesiedział 30 godzin.

Anderson, niedawno wypuszczony ze szpitala stanowego, wylazł na drzewo, bowiem podejrzewał, że jego żona rozpoczęła starania o przyjęcie go z powrotem do instytucji stanowej. Za każdym razem, kiedy próbowano go zwabić na dół, Anderson wspinał się wyżej na drzewo i groził, że skoczy z wysokości około 50 stóp.

Motłoch Napadł Na Grupę Nazi w N. Yorku.

Irvington, N. J., 23. maja.— Kilkuset przeciwników ruchu Nazi napadło onegdaj na 50 członków grupy Nazi z New Yorku, zmusiło ich do schronienia się w sali i więziło ich tam przez trzy godziny, aż wreszcie oswobodziła ich policja.

Kilkunastu ludzi zostało lekko pokaleczonych w walce, która się przeciągnęła do północy. Kilku uczestników zajścia aresztowano.

Bójka rozpoczęła się po przybyciu grupy Nazi z New Yorku, ubranych w rzucające się w oczy uniformy. Kiedy dwa autobusy, w których przyjechali z New Yorku, zatrzymały się przed salą zebrania, wrogowie ruchu Nazi poszli do ataku.

Matka: — Moja kochana, wszyscy mężczyźni wykuci są z jednego kamienia.

Córka: — Tak, ale jeden jest wykuty lepiej a drugi gorzej.

Asystent Skłodowskiej-Curie Zmarł z Oparzeń Radowych.

Denver, Colo., 23. maja. — Jeden więcej męczennik wiedzy, ostatni z dwudziestu, którzy oddawali się badaniom tajników radu, zmarł onegdaj w Denver.

Był nim dr. Henry T. Koenig, lat 42, chemik, który w swoim czasie prowadził badania i prace laboratoryjne w związku z eksperymentami znakomitej uczonej polskiej, pani Marji Skłodowskiej-Curie, odkrywczyni radu.

Śmierć d-ra Koeniga była rezultatem oparzeń doznanych przez niego wskutek wystawienia się na działanie promieni radu.

Pociąg kolejowy, który potrzebuje 885 siły konnej, gdy pędzi z szybkością 60 mil na godzinę, będzie potrzebował 2,100 by pędzić z chyżością 80 mil na godzinę, z powodu zwiększenia się oporu powietrza.

Kiedy Miłość Nawiedzi 60-Letnie Serce...

Sambor. — Że i w starym piecu djabeł pali o tem świadczy niesamowity fakt samobójstwa zamożnego gospodarza z samborskiego przedmieścia Powodowa 61-letniego Antoniego Grygusia. — Gryguś, wdowiec, posiadający już dorosłe dzieci, zakochał się w młodej dziewczynie z sąsiedztwa którą chciał poślubić. Dał już nawet na zapowiedzi i w najbliższym czasie miał się już odbyć ślub. Dzieci jednak Grygusia, bojąc się o schedę, oświadczyły, że do ślubu za żadną cenę nie dopuszczą. Gryguś wziął sobie tak do serca ten łamiący jego szczęście upór dzieci, że w porywie rozpaczy powiesił się.

U LEKARZA.

Służąca: — Pan do kogo?

— Do pana doktora. Jestem jego krawcem.

— Pan nie przyjmuje w tej chwili nikogo, bo teraz jest godzina przyjęć.

Sędzia "Wstydzi Się" Swojego Wyroku.

New York, 23. maja. — Sędzia powiatowy Downs w Long Island City powiedział, że wstyd mu było skazać na 20 lat więzienia w Sing Sing człowieka, którego uznano winnym przyjęcia i spieniężenia skradzionych towarów wartości $2.

Skazanym jest T. Angley, lat 48, żonaty i ojciec pięciorga dzieci. Był on już poprzednio karany za kradzież i posiadanie narkotyków.

Sędzia wyraził się, że kara, jaką mu przyszło nałożyć, jest absolutnie niesprawiedliwa i niesłuszna, że jednak prawo nie zostawiło mu innego wyboru.

Grau Martin będzie kandydował na prezydenta.

Hawana, Kuba. — Ramon Grau St. Martin, były prezydent, który ostatnio wrócił z Meksyku na Kubę, dał do zrozumienia, że przyjmuje nominację na prezydenta, jeżeli mu ją ofiaruje partia rewolucyjna.

Kradzież Dolara Opłaci Pensją Dożywotnią.

New York, 23. maja. — Przez 29 lat i dziesięć miesięcy Benjamin Heise, lat 54, był klerkiem pocztowym i w lipcu miał przejść na emeryturę. Onegdaj uznano go winnym wykradzenia jednego dolara z listu. Ten dolar kosztuje go pensję $1,200 rocznie przez resztę życia oraz rok i jeden dzień więzienia.

Piramida w dżunglach Meksyku.

Meksyk-miasto. — Prof. Palacios, z dept. oświaty oznajmił o porobieniu ważnych odkryć archeologicznych w Vera Cruz, blisko Papantla. Odkrycia mogą zmienić teorje historyczne odnośnie do starożytnych mieszkańców Meksyku.— Ostatnio odkryto starożytną piramidę w dżunglach Vera Cruz.

Pieniądze nie zawsze przynoszą szczęście. Temu, kto ich nie posiada, napewno szczęścia nie przynosza.

Z Irving Park.

Z PARAFJI NIEP. SERCA MARJI.

Drużyna śpiewacza w parafji Niep. Serca Marji, upiększająca wszelkie uroczystości kościelne w ciągu całego roku, dała w ubiegły piątek wieczorem drugi doroczny koncert czyli wieczór pieśni, pod wprawną i umiejętną batutą p. Stanisława Mrozińskiego, miejscowego organisty, znakomitego muzyka dobrze Polonji w Chicago znanego. Koncert odbył si3 w obszernem auditorjum szkolnem, John B. Murphy, przy ulicach Drake i Grace.

Publiczność dopisała i przyznać musimy, iż zachwycała się doborem pięknych i melodyjnych utworów, jak również starannem opracowaniem całego programu i udatnem wykonaniem takowego. Zasługa w tym względzie, przedewszystkiem należy się dyrygentowi za przygotowanie klasycznego repertuaru występów, a następnie śpiewakom i śpiewaczkom, którzy widocznie nie szczędzili czasu na uczęszczanie na lekcje śpiewu i nic też dziwnego, iż ich poświęcenie, szczere chęci i dobra wola uwieńczone zostały wielkim sukcesem.

Na pierwszą część programu złożyły się następujące numery: Po wstępnem marszu orkiestry, chór młodszy odśpiewał „Goblet of Youth" — Lacoque. Następnie chór chłopców wykonał „Cradle Song" Brahms'a i, „Hurdy i Gurdy" Grant-Schaffera. Poł. chóry starszy i młodszy odśpiewały Barkarolę „Tales of Hoffman" Offenbacha. Chór męski i chłopięcy wykonał „A Sea Song" Hemblena. Solo bas „Perfect Day" wykonał p. F. Schornack. Drugą część programu, rozpoczęto śpiewem chóralnym „William Tell" Rossinnie'go. Potem nastąpiła Serenada — Graga a po niej „Gdy nocą laguny zatoną" — Galla, wykonała sopranistka panna L. Ulatowska. W dalszym ciągu programu była pieśń „Nut Cracker Suite" Tschaikowskiego. Sopranistka pani M. Lubera odśpiewała poloneza „Mignon" Thomasa i „Serenadę" Pierna. Chór męski odśpiewał „The Mill Wheel" Ashforda i „Wiosnę" Moniuszki ze współudziałem pani Lubera. „Dziad i Baba" Szurzyńskiego znakomicie przez chór odśpiewany. Potem chór przy solowej partji L. Ulatowskiej odśpiewał „Daybreak" Chopina i „Czesko-słowacką pieśń taneczną. Ładnie wypadły utwory Cachucha „The Gondoliers" Sullivana i kantata „Allelujah" z opery Mesjasza - Handela. W trzeciej części chór starszy odśpiewał „Happy Days" Strzeleckiego, a potem „Grajka" Maszyńskiego go. Młodszy chór odśpiewał „Carita" Grotona a potem numery „Serophic Song" Rubensteina i „Drużyna Śpiewacza" Mrozińskiego wykonane przez chóry parafjalne były finałem koncertu, a względnie prawdziwej uczty duchowej, z której publiczność odniosła jak najlepsze wrażenie i wyniosła miłe wspomnienia.

Z Annowa.

W przyszłą sobotę, dnia 26 maja, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Anny, ks. prob. Józef Kruszka, pobłogosławi związek małżeński młodej i dobranej pary, p. Alojzego Koley (Kowalczyka), syna pp. Jana i Heleny Kowalczyków, zam. w Grand Rapids, Mich., z panną Albiną Nowak, córką ś. p. Jana i Julji z domu Gałka, Nowak, zam. pnr. 2043 W. Cullerton ave.

Damą honorową będzie panna Helena Nowak, siostra panny młodej, a drużbować będą: w pierwszej parze p. Floyd Kmiecik z panną Marjanną Bobak i p. Józef Śliwa z panną Michaliną Nowak, siostrą panny młodej w drugiej parze.

Gody weselne po nabożeństwie odbędą się w domu matki panny młodej, a w biesiadzie tej wezmą udział księża miejscowi wraz z ks. proboszczem Józefem Kruszka na czele.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Szanuj Grosz Publiczny.

Wielkie poruszenie wywołała w Polsce mowa byłego premjera Prystora na otwarciu kursu dla kierowników pracy społecznej i gospodarczej wojewódzkich sekcyj gospodarczych Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Mowa wywołała żywe zainteresowanie z uwagi nietylko na swą treść, ale także z uwagi na osobę mówcy, byłego premjera, jednego z niewielu filarów obozu prawdziwych piłsudczyków. Mocne słowa p. Prystora nie przypadną, bo nie mogą przypaść do smaku karjerowiczom, którzy wmówili w siebie, że noszą majestat Rzeczypospolitej, bowiem p. Prystor mówił nie o majestacie państwowym, lecz o państwowym obowiązku obywatela a przedewszystkiem o obowiązku urzędnika. Przemówienie Prystora jest niewątpliwie przysłowiowym kijem, wetkniętym w mrowisko. Dziś pyta jeden drugiego w Polsce, kogo Prystor miał na myśli, a najbardziej ciekawi są niezawodnie ci, których p. Prystor właśnie miał na myśli.

Oto wyjątki z przemówienia Prystora:

„My, po latach niewoli — mówił b. premjer, — w zbyt szybkiem tempie chcieliśmy odrobić zaległość i stanąć odrazu na równi z państwami, które takich przerw w życiu gospodarczem nie miały. Nie liczyliśmy się ani z realnemi warunkami, ani z możliwościami.

„Chcieliśmy np. na odcinku socjalnym nietylko dorównać innym państwom, ale je jeszcze prześcignąć. Prześcignęliśmy, ale nie licząc się z warunkami i nie myśląc, czy będzie to zdrowo, czy niezdrowo.

„Chcieliśmy pobudować szkoły, których było brak i znów czyniliśmy to nierozsądnie. Mamy koło szos pobudowane już szkoły powszechne, wyglądające jak pałace, ale mamy też daleko więcej takich miejsc, gdzie wogóle szkół niema.

„Pragnę dalej podkreślić jeden moment a to z dziedziny podatkowej. — Dam dwa przykłady, obrazujące, w jaki sposób zdobywa się pieniądze na podatki. Są to przykłady wzięte z życia.

„Wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca półtorej morgi gruntu i krowę, nie zapłaciła podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera jej krowę, podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci.

„Drugi przykład: Rzemieślnikowi niepłacącemu podatku, sekwestrator zabiera maszynę, narzędzie pracy.

„Dura lex, ser lex." (Twarde prawo, ale prawo). Ale stąd wniosek, że nie można dać grosza wdowiego na subsydjum lub na pożyczkę sąsiadowi zamożnemu, lub na wyjazd na Rivierę. Nie można podatku rzemieślnika dać na pożyczkę fabrykantowi, źle gospodarującemu, aby opłacił z tego swą rodzinę, jako członków zarządu.

„Pieniądze w tak trudnej nieraz drodze osiągnięte muszą być zużyte racjonalnie i nigdy nie mogą iść na cele, dla państwa niekonieczne. Na grosz publiczny jest dużo amatorów i dużo nacisku. Nie wolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie! Nie wolno ulegać naciskom! Nie wolno być dobrodziejem z cudzej kieszeni! Nie wolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności! Nie wolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom! Kto niema siły przeciwstawić się, raczej niech się nie podejmuje gospodarowania groszem publicznym, albo zawczasu ustąpi!

Mówiąc o systemie protekcyjnym, były premjer stwierdził z naciskiem, że niestety system protekcyjny nazbyt się w Polsce rozpanoszył i osiągnął karykaturalne nieraz formy.

„Szary, codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś poparcia. Nawet bale na różne nawet najbardziej godne poparcia cele muszą się w Polsce odbywać pod protektoratem. Mogłoby to oznaczać, że imprezy te mają dopiero wtedy wartość, jeżeli firmuje jakiś protektor.

„Znacznie gorsze są jeszcze protekcje połączone z szantażem, a to niestety zdarza się bardzo często i jest — trzeba to ze smutkiem stwierdzić — bardzo demoralizujące.

„Szantażem nazywam powoływanie się na taką ,czy inną osobę, podkreślanie, że osobę tę ktoś zna, że może z nią rozmawiać, że u tej osoby może otrzymać taką lub inną protekcję. Zwykle żąda się później jakiegoś głupstwa. Znów w grę wchodzi nie wielkość rzeczy, ale decyduje protekcja i droga przy pomocy której tę rzecz się realizuje.

„Jakaś firma niesumienna chce dostać zamówienie, jakiś niedojda posadę, a jakiś bubek paszport ulgowy.

„Jest jeszcze inna forma szantażu. Naprzykład jakaś firma pragnie otrzymać dostawę i w reklamie swej powołuje się na „Obronę narodową", szermuje tem hasłem gdzie może.

„Jest jeszcze jeden rodzaj szantażu: nadużywanie imienia Marszałka. Taki pan przyjeżdża na prowincję, robi minę, że jest stałym bywalcem u marszałka, najlepszym interpretatorem jego myśli, jego wskazówek i słów.

„Chcąc się popisać, jak dobrym jest piłsudczykiem, na zebraniu wojewódzkiem, czy powiatowem składa wniosek, by Marszałkowi wybudować pomnik.

„Sama przez się rzecz może nie byłaby zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wylania w tej właśnie formie. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencji tego wniosku. Na zebraniu nikt oczywiście nie odważy się zaprotestować i zestawić propozycji z możliwościami jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, aby udzielił subsydjum na dokończenie pomnika czy Domu Ludowego. Ja sobie to tłómaczę głupotą, tchórzostwem, lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a poza tem rozpowszechnionem lizusostwem i chęcią przelania na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru!

„Pędźcie i bijcie kijem takich szantażystów!

„Dlatego tak długo mówiłem o systemie protekcyjnym — zakończył swe wywody b. premjer — bo te protekcje i naciski właśnie prowadzą do kiesy z groszem publicznym. Uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada: „Szanuj grosz publiczny" była przestrzegana przez wszystkich.

„Niech tę dewizę każdy z panów powtarza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w nocy, sobie i innym. Niech mówią o tej zasadzie dzieci wasze, niech o tem ćwierkają wróble na dachu, niech krzyczy każda nędza ludzka: „szanuj grosz publiczny", „szanuj grosz publiczny" i jeszcze raz „szanuj grosz publiczny!

MŁODZI NA ZLOT.

Jak ptaki wędrowne, co na zimę do obcych odleciały krajów, lecz niech tylko zapachnie wiosną, a przez dalekie morza i lądy dalekie wracają do swych dawnych, opuszczonych gniazd — tak i wychodźtwo polskie po świecie całym rozproszone w pogoni za kawałkiem chleba, z za siódmej góry i z za siódmej rzeki przybędzie do Ojczyzny na swój wielki zlot, na drugi Zjązd Polaków z Zagranicy.

Przybędą starzy i młodzi. Jednych będzie gnała tęsknota za krajem rodzinnym, innych ciekawość.

Ci starsi, którzy pamiętają Polskę, którzy noszą w sercu wspomnienia o niej tak żarliwie, jak żarliwie noszą na szyi medalik z Matką Boską Częstochowską—ci przybędą pod wpływem tęsknoty. Zdają sobie oni dobrze sprawę, że dużo, ogromnie dużo się w Polsce zmieniło. Wiedzą, że z niewolnicy przez trzech zaborców okrótnie gnębionej, powstała Polska potężna, mocarstwowa...

Ale nietylko to ich wzruszy, nietylko to ich zainteresuje. Szukać będą dawnych pamiątek swych wspomnień — ojcowizny, gospodarskiego obejścia, chaty z sadem — jak to się tam wszystko pozmieniało — rozpoznać będą usiłowali.

Inaczej ma się sprawa z młodymi. Ci nie znają przeważnie Polski, nie tęsknią za nią. Wprawdzie są wśród młodych i tacy, którzy miłość do Starego Kraju wyssali z mlekiem matki i nawet czasem podświadomie o dalekiej ojczyźnie marzą... Ale nie każdy potrafi kochać nie znając. Dlatego też przyjadą w sierpniu do Polski i tacy, których przywiedzie prosta ciekawość.

— Jakaż jest ta Polska, w której zamieszkiwali jego dziadowie? Czy można się do niej przyznawać, czy też może raczej wstydzić się jej wypada? — Takie pytania zadaje sobie teraz zapewne niejeden młody Polak na obczyźnie przed swym wyjazdem do Polski.

Młody Rodaku — przybywaj śmiało do nieznanej ci Ojczyzny i z właściwą młodości spostrzegawczością, z właściwym ci powojenny krytycyzmem patrz, obserwuj. Polska, jak dobra, wyrozumiała matka to twoje początkowo nieufne stanowisko ci wybaczy, bo nic w niej nie znajdziesz, czegobyś się wstydzić potrzebował, nic, do czegobyś się nie mógł przyznać.

Gdy ujrzysz znicz, wieczny ogień, płonący przed Grobem Polskiego Nieznanego Żołnierza, gdy ujrzysz w Wilnie klękające na ulicy tłumy przed cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, gdy zwiedzisz Wawel, tę prastarą siedzibę królów polskich, gdy zobaczysz Gdynię, z małej wioseczki rybackiej zdecydowaną mocą i wolą całego narodu w najpotężniejszy port na Bałtyku wyrosłą, gdy zwiedzisz nasze fabryki, huty i kopalnie, gdy poznasz niewyczerpane siły twórczego ducha i mocy Polski, gdy odetchniesz upajającą, żywiczną wonią polskiego lasu, gdy wreszcie poznasz dzisiejszego kraju młodzież, jej zamierzenia i tęsknoty — wówczas uczujesz w sercu, że jesteś tej wielkiej jedności polskiej częścią trwałą i potrzebną... I wtedy wszystkie twoje wątpliwości, wszystkie twoje zastrzeżenia rozwieją się, znikną...

Zostanie tylko radość bezmierna, która pozwoli ci wysoko nosić głowę, odważnie stawiać czoła wszystkim niebezpieczeństwom i przeciwnościom losu. Duma, która napełni obcych szacunkiem dla ciebie i twego kraju. Duma, że jesteś Polakiem!

CZŁOWIEK I KSIĘGA.

Złożył w me ręce dzieło swego życia,
Ogromną księgę o rozdziałów kroci,
W której swe myśli zamknął i przeżycia,
I swoje serce tak pełne dobroci.

I powiedziały mi zlęknione oczy,
Że w moje ręce oddaje swe losy,
Że sąd mój sprawi, czy się w ciemność stoczy,
Czyli się duszą podniesie w niebiosy.

Więc tak, jak matka ostrożnie i czule,
Wgłębiam się w dzieło, które mi powierzył,
Smutny, gdy grają mi za cicho ule,
Radosny, gdy się ulów pieśń rozszerzy.

Patrzą z tej księgi dobre oczy dziecka,
Wije się przed nią promień serca złoty,
Ale współczesność chytra i zdradziecka,
Nie lubi serca, boi się prostoty.

Autorze! Ślę ci serca mego wicie:
Wprawdzie pisane słowo jest potęgą,
Pocóż mam księgę, jeśli czyjeś życie,
Jest najpiękniejszą i najczystszą księgą.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWINY POLSKIE W MILWAUKEE, 21-V.

Dzień 19 maja i miasto Fond du Lac w stanie Wisconsin bardzo łatwo mogą się zapisać na kartach historji Stanów Zjednoczonych. W tym dniu bowiem i tem mieście narodziła się nowa partja polityczna z woli 254 delegatów do 44 reprezentujących progresywny żywioł republikański w stanie Wisconsin.

Przewódcą tej nowej partji popierającej program prezydenta Roosevelta jest senator Robert M. La Follette.

Progresywna partja oprze swój program o potrzeby i interesy mas. Nie jest ona partją jednej klasy społecznej ale ludzi wszystkich klas domagających się prawdziwie demokratycznych reform.

Jeżeli członkowie tej partji opracują mądry program polityczny i będą mieli mądrych i energicznych przewódców, to bardzo łatwo może ona ogarnąć miljonowe masy wyborców we wszystkich stanach i stać się wkrótce potężniejszą od partji republikańskiej i demokratycznej.

Z tej przyczyny ruchu tego nie można lekceważyć.

Katolicyzm w Ameryce.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Dane statystyczne co do liczby katolików w Stanach Zjedn. w ostatnich latach świadczą, że z rozrostem katolicyzmu w tym kraju nie jest dobrze.

Przez ostatnie dziesięć lat liczba katolików w tym kraju wynosi ponad 20 miljonów i nie doszła jeszcze nawet cyfry 20,500,000.

Urzędowa statystyka podaje, że w styczniu bieżącego roku liczba katolickiej ludności w Stanach Zjedn. wynosiła 20, 332,594, a w styczniu ubiegłego roku 20,278,403. Przyrost roczny wynosi tedy w tych dwóch latach 54,191, w czem 49,181 konwertytów.

Naturalny tedy przyrost wyniósł w tym okresie czasu zaledwie 5,010. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że największy procent katolików w tym kraju stanowią niedawni przybysze i ich dzieci, i że między immigrantami są najliczniejsze rodziny, to musimy przyznać, że wielka stosunkowo liczba rok rocznie odpada od Kościoła katolickiego w tym kraju.

W artykule, jaki się ukazał w katolickim tygodniku „Commonweal" p. Dudley T. Gilbert przyznaje, że szybki wzrost katolików w Ameryce w ostatnich dziesiątkach lat należy zawdzięczać masowej do tego kraju immigracji i licznym rodzinom immigrantów.

P. D. Gilbert pisze, że katolicy urodzeni z rodziców urodzonych w Ameryce nie mają większych rodzin od małżeństw innych wyznań. Stosują oni, wbrew nauce Kościoła, kontrolę urodzeń podobnie jak i inni, albo też żenią się zbyt późno. Stwierdza on ponadto, że katolicy w Stanach Zjedn. przestali wzrastać liczebnie, a zaczęli się kurczyć.

Jeśli weźmiemy pod uwagę stosunkowo wielkie rodziny wśród katolików pochodzenia polskiego i katolików włoskich, to łatwo przyjdziemy do przekonania, że między katolikami irlandzkiemi liczba urodzeń musi być zastraszająco mała przy stosunkowo znacznej liczbie odstępstw od Kościoła katolickiego u wszystkich katolickich grup narodowościowych.

W ostatnim roku było 49,181 nawróconych z innych wyznań do Kościoła katolickiego. Liczba ta stosunkowo znikomo mała, jest weźmiemy pod uwagę wielką różnorodność i słabość sekt protestanckich, oraz ogromną liczbę bezwyznaniowców.

Co jest przyczyną kurczenia się liczby katolików w miarę amerykanizowania się immigrantów — katolickiego wyznania. Nic innego jak właśnie porzucanie języka, obyczajów i kultury przodków. Amerykańska kultura duchowa jest nawskroś pogańska. Katolikom amerykańskim brak jest stosownego pokarmu duchowego w języku angielskim. Na 20 miljonów katolików wychodzi w tym kraju tylko jeden katolicki dziennik w języku angielskim o cyrkulacji tak małej, że bez ciągłych donacyj nie mógłby się utrzymać. Jest kilkadziesiąt tygodników i miesięczników w języku angielskim, ale żaden z nich nie cieszy się odpowiednią poczytnością i prawdopodobnie żaden nie opłaca się finansowo. Literatury książkowej w języku angielskim katolicy amerykańscy prawie nie posiadają. To, co jest, to mniej lub więcej udatne przekłady z obcych języków.

Stąd dziecko immigranta, pozbawione języka ojców i dostępu do literatury narodu z którego pochodzi, wychowuje się na pogańskiej literaturze.

Katolicy amerykańscy nie nauczyli się jeszcze cenić katolickiej literatury ani katolickich pisarzy.

Katoliccy publicyści w Ameryce, są najmarniej za swą pracę wynagradzani. Są oni nędzarzami w stosunku do daleko słabszych od nich pisarzy nowo pogańskich.

Nie można się też dziwić, że wielu najzdolniejszych pisarzy katolickiego wyznania sprzedaje swoje prace pogańskim wydawnictwom.

Wszystko to razem wzięte świadczy, że w miarę pozbywania się ojczystego języka przez dzieci katolickich immigrantów katolicyzm w Ameryce będzie się kurczył coraz bardziej, aż znowu zasili go kiedyś nowa fala immigrantów z katolickich krajów Europy.

OCALAŁ.

..— Wisz, Moniek, na Nalewkach wczoraj samochód przejechał dwóch żydków, a ja ocalałem...

— W jaki sposób?

— Bo ja akurat wtedy byłem w sklepie na Muranowskiej.

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Dla jej prawej i prostej natury położenie takie stawało się nieznośnem.

Filip wrócił późnym wieczorem z wesołej kolacyjki w świetnym humorze. Nie pamiętał sceny domowej i podniecony, bez ceremonji objął żonę i pocałował ją w usta.

Uchyliła się ruchem instynktownym, którego wnet pożałowała, bo on go spostrzegł i wnet zasępił się i otrzeźwiał.

— Przepraszam za ubliżenie — rzekł sztywno.

Chciała go przejednać, ale nie potrafiła skłamać, a pamiętała każde jego złe słowo przy obiedzie, więc milczała, zajęta niby bardzo zaplataniem swych warkoczy.

— Słuchaj! — odezwał się po chwili. — Czemu nie chcesz bywać u baronowej?

Wzdrygnęła się, ale przemogła pierwsze wrażenie i odpowiedziała spokojnie:

— Mam takie liczne koło znajomych! Nie lubię nowych stosunków.

— A gdybym cię poprosił, byś zechciała jej złożyć wizytę ze mną — poszłabyś?

— Jestem tak pewna, że tego nie uczynisz, iż nawet nie myślę o takiej alternatywie.

— Jakto? Byłabyś zazdrosną? Nie do uwierzenia!

— No — na to nie trzeba zazdrości, tylko godności.

— Więc stanowczo odmawiasz?

— Nie odmawiam, ale proszę, byś mnie nie stawiał w konieczności wyrażenia o tem swego zdania.

Szkoda bardzo, bo ja tych stosunków zrywać nie mogę. Chciałem uczciwie, byś była ze mną, tem bardziej, żeś zawsze broniła jej przed oszczercami.

—I bronić będę, ale znać nie chcę! Ach — więc przecie ożyła dla ciebie! Mówiłam ci, żeś ją pochował w letargu.

Ton był żartobliwy, ale na dnie ból i gorycz.

Filip jednak tylko żart posłyszał.

— Cieszy mnie, że cię to bawi — rzekł ironicznie.

— Nie bawi, ale spodziewałam się tego — odparła.

Teraz zrozumiała jego zły humor. To tamta wracała, a ona była naiwna i głupia.

Od tego wieczora Filip zaczął prawie całe dnie spędzać poza domem; między nim a żoną ułożył się stosunek zimny i etykietalny — dla ludzi i dla Osieckiej szczególnie.

Tę jedną chciała oszczędzić Magda, to też nauczyła się zmyślać lub tłumaczyć Filipa.

Majorowa zatrzymała o nim pochlebną opinję. Gdy wracała ze szkoły i zastawała Magdę samą — otrzymywała odpowiedź, że Filip przed chwilą wyszedł. Gdy opuszczał obiad, Magda twierdziła, że go sama namówiła na wycieczkę z kolegami. Gdy go nie było wieczorem, tłómaczyła, że to przecie nic nadzwyczajnego, iż się gdzieś zabawił.

Osiecka z początku brała się na ten haczyk, ale potem coraz bardziej burczała. Gniewało ją szczególnie to, że Magda, niby zwykle spokojna, czynna i zadowolona, traciła wesoły humor, mizerniała i miewała niekiedy oczy bardzo smutne i zamyślenia ponure.

Przy ludziach śmiała się i żartowała, jak dawniej, ale był to już przymus, a gdy ludzi zbrakło, milkła i nie słychać jej było w domu.

Tymczasem miało się ku wiośnie i słońce czasem bardzo wesoło zaglądało w okna pracowni, a po ulicach roznoszono fiołki. Mówiono już o letnich wycieczkach, a i Wisła zdarła lód z siebie.

Pewnego dnia Malicki wstąpił do Osieckich, a zwiedziwszy przedewszystkiem szkołę, zaszedł do Magdy.

Obejrzał ostatnie jej roboty, pochwalił niektóre Stacje, a potem usiadł do gawędki.

Mówił o tem i o owem, coś zafrasowany, wreszcie odsapnął i rzekł:

— Wie pani, że ja uczynię propozycję, którejbym nikomu innemu nie zrobił...

— I owczem, dziękuję za zaufanie — uśmiechnęła się.

— Niech pani spróbuje powstrzymać Oryża przed zatraceniem życia i talentu.

— Jakto?

— Ano, ma pani nad nim wielki wpływ. Przez te dwa lata, co się u was stołował, stał się zdrowym. Teraz o krok jest od śmierci, a mnie żal, gdy młody umiera. Pomyślałem tedy: powiem jej o tem, nie posądzi mnie o nic, a może razem co obmyślimy. Rozumie pani?

— Rozumiem, ale i pan zrozumie, że uczynić nic już nie mogę. Jak go pan zna, rady nie przyjmie, prośbę drwiną zbędzie; może jeszcze na przekór uczyni.

— To też niech pani nie radzi i nie prosi, ale wymaga. Za skutek ręczę, chyba pani nie chce się tem zająć.

— Ależ on u nas nie bywa wcale! Nie spotykam go nigdzie.

— Może go pani spotkać u panny Berwińskiej.

Zamyśliła się i po chwili rzekła niby wesoło:

— Jeśli panu na tem zależy, mogę to zrobić, ale nie wierzę, bym kogo mogła od zatracenia wstrzymać.

— No, a ja ręczę! — odparł doktór, patrząc na nią z rzetelnem uznaniem. — Dlategom to powiedział. Szkoda mi człowieka: umierać mu nie pora, a żyć jak bydlę nie powinien.

Gdy odszedł, Magda po namyśle postanowiła odwiedzić zaraz Berwińską. Doczekała wieczora, a że Filip, jak zwykle był na mieście, opowiedziała się Osieckiej i poszła.

Berwińska po śmierci ojca przeniosła się do mniejszego jeszcze lokalu, zajmowała malutki pokoik, nie prowadziła nawet kuchni, pracowała parę godzin więcej.

Od czasu swojego ślubu Magda nie była u niej, a teraz idąc, rozmyślała, co ma jej powiedzieć. Postanowiła jeszcze milczeć.

Znalazła Berwińską, jak zwykle, zajętą rozcinaniem arkuszy etykiet, jeszcze bledszą i mizerniejszą, niż za życia ojca.

Spojrzała na nią i postanowienie jej się zachwiało. Jeśli spyta, powie jej wszystko.

Ale Berwińska nie okazała niczem, że wie nawet o zmianie jej losu. Zapytała o pracę.

— Ano, maluję Stacje. Po Wielkiej Nocy myślę wyjechać na paromiesięczny wypoczynek. Nie uwierzysz, jak tęsknię za spokojem i próżnowaniem.

— Gdzie jedziesz?

— Nie wiem. Przecie mam męża — niby.

Berwińska podniosła głowę, popatrzała na nią, ale nie podniosła kwestji.

Magdę zabolało to milczenie, jak wyrzut.

— Masz żal do mnie? — spytała serdecznie.

— Nie, tylko mi żal ciebie.

— Czemu? Wyglądam nieszczęśliwa?

— Wiesz, jak ci jest beze mnie. Poco pytasz?

— Ty mi czasem robisz wrażenie jasnowidzącej.

— Nie jestem nią, ale znam ciebie i mam wiele do zestawiania faktów i wysnuwania wniosków. Ostatnim razem, gdym była u ciebie, byłaś z sobą wniezgodzie; potem nie dałaś znaku życia. Teraz milczysz, więc cierpisz. Oto moje jasnowidzenie.

— Jak zawsze, zgadłaś. Cierpię, bo mu jestem już kulą u nogi. Tegom nie pragnęła.

— Poczekaj aż będzie nieszczęśliwym; wtedy dopiero przekonasz się, czem jesteś.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

O CZOSNKU I O KURACJACH CZOSNKOWYCH.

I. Makuszyński, profesor farmakognozji U. S. B.

(Dokończenie).

Wrażliwość różnych osób na te pozornie małe dawki czosnku waha się jednak dość znacznie. Jeden z profesorów wileńskiego uniwersytetu zauważył np. w swej praktyce, że ludność żydowska jest bardziej wrażliwa na działanie nalewki czosnkowej, dzięki czemu dawki 25 kropel nalewki dla Żydów okazały się częstokroć za duże i trzeba je było redukować do 10 kropel.

Zapach czosnkowy zostaje doskonale pochłaniany przez sproszkowany węgiel drzewny lub zwierzęcy. Dlatego mamy dziś w handlu różne abletki i pastylki ze sproszkowanego węgla nasyconego nalewką czosnkową. Wyciągi czosnkowe można również pozbawić woni przy pomocy kwasu siarkowego (Acidum sulfurosum). Dziś trudno jednak jeszcze twierdzić z pewnością, że tego rodzaju „odnowione" preparaty mają działanie takie same jak świeży czosnek.

Czosnek ogrodowy jest najsilniej działającym surowcem, ale działanie podobne posiada również cebula, trybulka i pory. Z powodu jednak mniejszej zawartości w nich olejków siarczkowych trzeba je zjadać w większych ilościach. Kto chce prowadzić kurację czosnkową, niech zacznie od starorzymskiej przyprawy „moretum". Utrzeć 1—2 ząbki czosnku z solą, ocem (lub sokiem cytryny), oliwą, nasmarować na chleb i zjeść. Kto chce zamaskować zapach niech doda do tego podwójną ilość świeżo utartego selera lub posiekanej naci z pietruszki. Zapach nalewki najlepiej maskuje lubczyk, znajdujący się w aptekach pod nazwą Radix Levistici. Lubczyku dodaje się 1-5 wstosunku do wagi wziętego czosnku. Lubczyk nie jest trujący ,pobudza trawienie i działa zlekka moczopędnie. Jeśli zrobić nalewkę z pieczonego czosnku, to zapach jej bywa znacznie słabszy niż ze świeżego. Kuracje czosnkowe można również prowadzić przy pomocy cebuli, szczypioru lub porów, przyrządzając z nich zupy i jarzyny. Przepisy na takie potrawy znajdziemy w każdym podręczniku jarskiej kuchni, np. w książce p. Tarnewskiej „Kosowska Kuchnia Jarska".

Poza różnemi gatunkami czosnku podobne olejki siarkowe zawiera roślina azjatycka—smrodzieniec (Ferula Asa foetida, rodz. Umbelliferae). Kumożywica tej rośliny używa się w lecznictwie pod nazwą asafetydy przy histerji oraz przy zaburzeniach w trawieniu. — W Persji oraz Turkiestanie asafetyda jest powszechnie używaną przyprawą do potraw mięsnych, zwłaszcza baraniny. W wieku XVI—XVIII używano tej przyprawy również w Europie, o czem wspomina słynny gastronom Brillat-Savarin.

Reasumując wyżej przytoczone wiadomości o czosnku, musimy stwierdzić, że przyprawy i używki naszych przodków, gdy zapomnimy o nich lub wyrzucimy je z naszej kuchni, uporczywie wracają do nas, ale przez... aptekę w postaci specyfików leczniczych!

Ważne Wiadomości w Sprawie Deportacji.

Departament Pracy pozostawił w zawieszeniu 465 spraw deportacyjnych aż do 1 lipca, b. r., w tej nadziei, że w międzyczasie kongres przeprowadzi ustawę, która między innemi nada sekretarce pracy, p. Perkins, moc osobistego decydowania w niektórych sprawach deportacyjnych, wedle własnego uznania. Idzie tu o takie wypadki, w których deportacja narażałaby pewne osoby, pożądane pod każdym innym względem, na niepotrzebne trudy, koszta i cierpienia. Odnośny bil został już wniesiony w kongresie. Przesłuchy w sprawie tego bilu, jakie odbyły się niedawno temu przed wspólną komisją immigracyjną senatu i Izby reprezentantów, wykazały znamienny fakt, że o ile z jednej strony jest poważna liczba cudzoziemców kryminalistów, których nie można deportować prawnie, to nie mniej również jest takich wypadków, gdzie nakazana przez obecne prawo deportacja naraża szereg osób na bezpotrzebne cierpienia. Prezydent Stanów Zjednoczonych ma moc ułaskawiania kryminalistów za popełnione zbrodnie i przestępstwa przeciwko Stanom Zjednoczonym, ale ani on ani też nikt inny nie ma mocy przeszkodzenia deportacji, — bez względu na to, czy zachodzą okoliczności łagodzące, lub czy dana osoba będzie narażona na wielkie cierpienia. W 465 wypadkach, w których zawieszono tymczasowo deportację przekonano się, że deportacja przyczyniłaby się do rozdzielenia rodzin, do zniszczenia życia rodzinnego na zawsze, do skazania małoletnich dzieci do życia w krajach im nieznanych, gdzie niema nikogo, ktoby się niemi zaopiekował, a także do odcięcia źródła dochodu i utrzymania dla pewnej liczby dependentów, z których większość poważna to obywatele amerykańscy.

Tak np. jest sprawa deportacji, zawieszona tymczasowo, pewnego cudzoziemca, liczącego 68 lat, który spędził blisko pół wieku w Stanach Zjednoczonych. Ożenił się tutaj i jest ojcem kilkorga dzieci, w Ameryce urodzonych. W roku 1930 udał się do Kanady w poszukiwaniu za pracą. Nie mogąc znaleźć pracy, powrócił wkrótce do swych synów, zamieszkałych w stanie Vermont. Nie miał jednak pieniędzy i musiał odbyć drogę pieszo. Przeszedł granicę nie podlegając inspekcji urzędników immigracyjnych, i wobec tego podlega obecnie deportacji pomimo tego, że większą część swego życia spędził w Stanach Zjednoczonych.

A teraz inny przykład z marynarzem cudzoziemcem, — który opuścił okręt w 1923 r., następnie ożenił się z Amerykanką i jest ojcem dwojga dzieci tutaj urodzonych i wychowanych. Był on przekonany, że pobyt na amerykańskich okrętach równa się pobytowi i zamieszkaniu na ziemi amerykańskiej. Wobec tego wynajął się do pracy na amerykańskim okręcie. Zgodnie z obecnem prawem immigracyjnem, nie mógł być deportowany, jeśliby był pozostał na ziemi amerykańskiej i przebywał w tym kraju bez przerwy. Ale właśnie służba na okręcie amerykańskim przerwała ciągłość zamieszkania w tym kraju. Jeżeli będzie deportowany, rodzina znajdzie się w położeniu bez wyjścia i niebawem stanie się publicznym ciężarem.

Na uwagę zasługuje także tragedja 12 letniego chłopca. Prawo domaga się by był deportowany do Syrji, pomimo, że nie zna on zupełnie owego kraju. Matka jego, która jest wdową, przywiozła go do Meksyku, gdy był jeszcze niemowlęciem. Stamtąd przemycono go do Stanów Zjednoczonych, gdzie dostał się pod opiekę krewnych. Po jakimś czasie matka wyszła za mąż za obywatela amerykańskiego w Meksyku i dostała się do tego kraju jako immigrantka, nie zaliczana do kwoty immigracyjnej. Niestety, po jakimś czasie władze immigracyjne wykryły nielegalny pobyt owego chłopca w Stanach Zjednoczonych. Były liczne protesty od najwybitniejszych obywateli tej osady przeciwko zamierzonemu deportowaniu tego chłopca i bezlitosnemu i okrutnemu odłączaniu go od rodziny, ale rząd jest bezsilny w takich wypadkach i nie może przeszkodzić deportacji, chyba że kongres przeprowadzi projektowaną ustawę, która nada sekretarce pracy moc decydowania w tego rodzaju sprawach, wedle własnego upodobania.

Pewien cudzoziemiec, który był legalnym rezydentem Stanów Zjednoczonych przez 9 lat, wyjechał do Kanady na krótką wizytę i w podróż poślubną. W rok później zapadł na suchoty i odstawiono go do zakładu leczniczego dla piersiowo chorych. A ponieważ nie mógł opłacić kosztów, stał się wobec tego ciężarem publicznym. A ponieważ stało się to wszystko przed upływem pięciu lat od chwili ostatniego przyjazdu do Stanów Zjednoczonych, a mianowicie powrotu z Kanady, podlega on obecnie deportacji. Obecnie pracuje, utrzymuje żonę, oraz swą matkę, które mieszkają razem z nim. A jednak obecne prawo immigracyjne nie zawiera ani jednego paragrafu, któryby mógł uwzględnić tego rodzaju sytuację i uratować go od deportacji.

Młodej kobiecie grozi deportacja i odłączenie od rodziny, której członkowie są legalnymi rezydentami Stanów Zjednoczonych. Przybyła ona tutaj ze swym ojcem 11 lat temu, gdy liczyła 11 lat. W czternastym roku życia zachorowała i dostała się do stanowego szpitala na koszt publiczny. Ten fakt przyczynił się do tego, że grozi jej obecnie deportacja na tej podstawie, że jest publicznym ciężarem. W tej sytuacji nie pomoże jej nawet ten fakt, że wyzdrowiała, pracuje obecnie regularnie i przyczynia się w znacznym stopniu do utrzymania rodziny.

W żadnym z tych typowych przykładów nie znajdziemy cudzoziemców lub cudzoziemki, przeciwko którym postarano się o waranty deportacyjne, którzyby się dopuścili jakichkolwiek kryminalnych przestępstw, nie mówiąc już o większych zbrodniach. Tymczasem należy stwierdzić inny fakt, a mianowicie, że badanie przeprowadzone przez Departament Pracy, odnośnie aktów kryminalnych za przeciąg 15 dni w New Yorku i Chicago, wykazało, iż aresztowano 235 nałogowych kryminalistów cudzoziemców, których jednakowoż nie podlegają deportacji na podstawie obecnych praw immigracyjnych. A przecież wszyscy oni posiadają długi rekord policyjny, obejmujący różne przestępstwa i zbrodnie, jak morderstwa, złodziejstwa, oszustwa, uprawianie niemoralnych praktyk z małoletnimi dziewczętami, itd. Cudzoziemiec może być aresztowany i zasądzony do więzienia 25 razy i nie być deportowany, jeżeli się zdarzy, że od 1917 roku nie był zasądzony za dwie zbrodnie, za które czeka kara dłuższa niż jeden rok.

Bil deportacyjny, omawiany obecnie w kongresie (H. R. 9518), powiększa i rozszerza władzę rządu w zakresie deportacji zawodowych kryminalistów. Ustawa ta, jeżeli przejdzie w kongresie, skazuje na deportację każdego cudzoziemca, — który się dopuścił dwóch zbrodni z rzędu, przy dwóch lub więcej oddzielnych okazjach, i jeżeli sekretarz pracy dojdzie do przekonania, że deportacja takiego cudzoziemca leży w interesie społeczeństwa.

Z drugiej strony bil ten nadaje sekretarce pracy moc osobistej decyzji w sprawach deportacyjnych, w pewnych wypadkach mogła przeszkodzić deportacji tych cudzoziemców, którzy „są dobrego moralnego charakteru, którzy nie dopuścili się zbrodni i którzy nie prowadzą zakazanej w tym kraju roboty politycznej lub tajnej agitacji politycznej. Paragraf ten pokrywa sześć klas immigrantów, jak następuje:

1) Tych, którzy kiedykolwiek byli dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt.

2) Tych którzy zamieszkiwali w tym kraju bez przerwy przynajmniej 10 lat.

3) Tych, którzy przybyli tutaj nie mając jeszcze 16 lat, i mają jedno z rodziców albo legalnie tu zamieszkałych lub obywateli.

4) Tych, którzy przybyli przed 16 rokiem życia i zamieszkują tu od 5 lat.

5) Tych, którzy mają tu bliskich krewnych, jako obywateli lub legalnych rezydentów.

6) Tych, którzy świadczyć będą dla rządu przeciwko tym, co przekraczają prawa immigracyjne. F.L.I.S.

"FALL IN!"



SENAT ZAWETOWAŁ PLAN BEZPOŚREDNIEJ ELEKCJI PREZYDENTA.

Washington, 23. maja. — Senat odmówił onegdaj przedstawienia stanom poprawki konstytucyjnej Norrisa przewidującej zniesienie kolegjum elektoralnego i wprowadzającej bezpośredni wybór prezydenta i wiceprezydenta.

Poprawka, która wymagała większości dwóch-trzecich, została ubita 24 głosami do 42. Wniosek Norrisa o rekonsyderację został przyjęty, co pozwoli na ponowne głosowanie nad poprawką.

Szkoły katolickie oszczędziły miljony podatnikom.

Filadelfja, Pa. — Raport złożony na konwencji Katolickiego Stow. Edukacyjnego w Pennsylwanji wykazał, że system szkół katolickich w tym stanie oszczędził podatnikom $35,889,206 w zeszłym roku przez kształcenie dziatwy w szkołach utrzymywanych przez samych tylko katolików.

Kongres Sprawdza Dochody 3 Sędziów w Chicago.

Akcja związana ze skandalami przejemczemi.

Washington, 23. maja. — Poselska komisja sądownicza wezwała wczoraj ekspertów z biura podatków wewnętrznych i zażądała dostarczenia szczegółów dotyczących wykazów podatków dochodowych wniesionych w ostatnich latach przez sędziów federalnych Woodwarda, Wilkersona i Lindy z Chicago, których rekordy w sprawach przejemczych i bankructwowych są obecnie studjowane przez komisję z możliwością postawienia wszystkich trzech w stan oskarżenia. Eksperci podatkowi przedstawili informacje w sekrecie na wykonawczem zebraniu komisji, bowiem według prawa, wykazy podatków dochodowych są zamknięte dla inspekcji publicznej i mogą być ujawniane tylko na specjalne żądanie kongresu lub Prezydenta.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja w sprawie akcji przeciwko trzem sędziom chicagoskim, jest ciągle jeszcze kwestją domysłów.

Rura jest to walec, wydrążony w kierunku osi, wykonany z metalu, drzewa, betonu, gliny, szkła, kauczuku itp.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

Zwycięzcy w Akademickim Konkursie Oratorskim.

Przygotowania Do Przyjęcia Pięściarzy i Do Balu Puharowego.

W ub. piątek, w hotelu Allerton, odbyło się zakończenie konkursu oratorskiego, urządzonego staraniem Polskiego Koła Akademickiego, pod przewodnictwem prezesa p. Władysława Klimka. Zgodnie z orzeczeniem komisji sędziów do ostatecznych popisów oratorskich, stanęło 6 studentów i 2 studentki, a mianowicie: G. Paradowski, J. Wiśniewski i W. Budny, z Milwaukee; A. Smaza i M. Morgan, z uniwersytetu Northwestern, S. Złotnicki i W. Klimek z Chicago.

Wszyscy wymienieni wygłosili swe referaty, treścią których, naogół biorąc, była sprawa polskości, jej kultywowanie i propagowanie na terenie wychodźtwa w Ameryce. Reasumując przemówienia uczestników konkursu oratorskiego, należy podkreślić, że wszystkie, mniej więcej, były w jednym duchu, a mianowicie, że polskość należy ze wszystkich sił podtrzymać, drogą zaszczepiania kultury polskiej do organizmu młodego pokolenia polskiego. Popisom przewodniczyła wice-prezeska stowarzyszenia, p. Janina Pałczyńska. Gdy wszyscy swe referaty wygłosili komisja sądownicza, w skład której wchodzili prof. P. Fox, dr. Edward Kulikowski, p. Irena Rusocka, literatka, redaktor J. Przydatek i dr. W. Kalisz, opuściła salę, celem porozumienia się odnośnie przyznania nagród; po półgodzinnej sesji wspomniania komisja wyniosła następujący wyrok: — pierwszą nagrodę, w postaci biletu okrężnego do Polski i puharu, przyznano p. Aleksandrowi Olszewskiemu; drugą, puhar, p. W. Klimkowi; trzecią, panna M. Morgan i p. S. Złotnicki, oboje otrzymali jednakową ilość punktów, wreszcie odnośne ilości punktów przyznane zostały p. G. Paradowskiemu, p. J. Wiśniewskiemu i p. W. Budnemu; nagroda klubowa w formie okazałego puharu, dostała się klubowi studenckiemu im. Józefa Konrada w Milwaukee.

Po przyznaniu nagród, każdy z sędziów przemówił kilka słów. Pierwszy z kolei zabrał głos prof. Fox, wyrażając niemałe zadowolenie z wyniku konkursu, który dał dowody wielkiego zainteresowania i tego, że „ducha polskiego zniszczyć nie można" — co podkreślili nasi oratorzy w swych referatach; drugim z kolei głos zabrał dr. Kalisz, który zaznaczył, że obecnie mamy dowody polskości czynu,, a nie chorągiewek. To też w życiu młodego pokolenia, względnie młodej polskiej inteligencji w ostatnich latach zaszły ogromne zmiany na lepsze, jeżeli chodzi o polskość, stwierdził w swem przemówieniu redaktor Przydatek. — „Wielkiemi krokami idziemy naprzód w kierunku uświadomienia narodowego wśród kształcącej się młodzieży" — powiedział red. Przydatek, jeden z sędziów konkursu. — „Młodzież nasza będzie więcej poską, niż starsze pokolenie, jeżeli zapoczątkowana praca tak pójdzie dalej" — oświadczył redaktor Przydatek, życząc w konkluzji zorganizowanym studentom polskiego pochodzenia w ich dalszej, na tej niwie, pracy. Zdumienie i radość wyraził, zabierając głos wice-konsul dr. E. Kulikowski, któremu rozwój życia organizacyjnego, wśród uczącej się młodzieży, leży głęboko na sercu. Pani Irena Rusocka tak samo złożyła swe życzenia. Wreszcie ostatnim przemówił prezes Polskiego Koła Akademickiego p. Wł. Klimek, składając sędziom podziękowanie za trudy.

Przygotowania do balu dla naszych pięściarzy.

Pod auspicjami polskiego klubu studenckiego na Uniw. De Paul, odbędzie się w nadchodzący czwartek wieczorem, w sali balowej klubu Medinah — gdzie zamieszkują nasi bokserzy, wielki bal i bankiet, który niewątpliwie ściągnie liczną reprezentację Polonji chicagoskiej. Mistrzem ceremonji będzie klerk sądu wyższego i lider demokratów polskich, p. Franciszek Zintak. Już dziś przepowiedzieć można, że impreza ta będzie wielkim bankietem zwycięstwa dla naszych zuchów, przybyłych z za oceanu, aby bronić honoru pięściarstwa polskiego.

Bal puharowy budzi duże zainteresowanie.

Z okazji odbytego w ub. tygodniu konkursu oratorskiego, Polskie Koło Akademickie urządza wielki bal puharowy 16 czerwca, w Town Tower Club, przy ul. Pearson i Rush, na północnej stronie miasta.

Komitet przygotowuje bogaty i urozmaicony program, na całość którego złoży się cały szereg pierwszorzędnych atrakcji, tak, że należy się spodziewać, iż będzie to impreza nielada, a to, że młodzież nasza potrafi się bawić i zabawy dobrze organizować, mieliśmy już tego niezbite dowody.

Z Polskiego Koła Akademickiego.

Polskie Koło Akademickie, prezesem którego jest p. Władysław Klimek, należy do rzędu żywych i czynnych zrzeszeń kształcącej się na uniwersytetach młodzieży polskiego pochodzenia, i który silnie popiera jak najbardziej ścisły kontakt z akademikami w Polsce; należy on również do jednego z najstarszych klubów uniwersyteckich w Chicago, a ostatni konkurs oratorski jest tego wymownym dowodem. Pracę jego zasłużoną podnosili sędziowie konkursu, gdy przemawiali w hotelu Allerton w dniu rozstrzygnięcia tegoż.

Interesy się poprawiają — mówi Vauclain.

Chester, Pa. — S. M. Vauclain, prezes Baldwin Locomotive Works, stwierdza znaczną poprawę interesów w całym świecie i wyraża przekonanie, że sytuacja jeszcze się polepszy, kiedy kongres się odroczy i znikną niepewności ustawodawcze.

Okradł sieroty po weteranie.

Carbondale, Ill. — Jesse Ramage, z Ullin, oskarżony o sprzeniewierzenie więcej niż $5,000 z ubezpieczenia wojennego skolektowanego na polisę po zmarłym weteranie T. Price, przyznał się do winy i został zasądzony na rok więzienia w Leavenworth. Ramage działał jako opiekun dzieci zmarłego weterana.

Życzenie tancerza spełnione; umarł w butach.

Los Angeles, Cal. — Tom Queen, tancerz wodewilowy, często mawiał do swoich przyjaciół, że chciałby „umrzeć w butach". Życzenie jego się spełniło. W godzinę po występie na programie danym przez Legjon Amerykański, 73-letni tancerz padł rażony apopleksją i zmarł w parę chwil później.

RUINY STAREGO ŚWIATA NA WYSTAWIE CHICAGOSKIEJ.



W wiosce Włoch na wystawie tegorocznej znajdziecie doskonale odbudowane ruiny starego Rzymu. Kolumny i wieże tak są wykończone, że nie można odróżnić je od starych kolumn i wież w Rzymie z lat dawnych.

Bowler Pierwszym Komisarzem Dorożek.

Ald. James B. Bowler z 25-ej wardy, przewodniczący Komitetu transportacyjnego Rady miejskiej zamianowany został pierwszym chicagoskim komisarzem dorożek przez burmistrza Kelly'ego. Z urzędu aldermana zrezygnuje p. Bowler na następnem zebraniu Rady miejskiej poraz pierwszy w r. 1906. Za urzędowania burmistrza Devera był on pierwszym komisarzem wydziału odszkodowań. Ald. Bowler jest także wice-przewodniczącym komitetu finansowego Rady miejskiej poza urzędowaniem jako szef wydziału transportacyjnego.

Pensja nowego i pierwszego komisarza dorożek w Chicago wynosić będzie $7,500 rocznie. Od niego zależeć będzie w przyszłości zmiana opłat za przejazd w dorożkach, oraz spoczywać w jego rękach będzie sprawa spółek dorożkowych, według nowego ordynansu miejskiego, niedawno przeprowadzonego w Radzie miejskiej.

Ptak jest to zwierzę kręgowe ciepłokrwiste, jajorodne, porosłe pierzem, oddychające płucami, opatrzone dziobem z powłoką rogową i dwiema parami kończyn, z których przednie przekształcone są w skrzydła.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

LOUISIANA WAS SO CALLED IN HONOR OF LOUIS XIV. LA SALLE THE FRENCH EXPLORER FIRST APPLIED THE NAME IN 1683, TO INDICATE THE TERRITORY WATERED BY THE MISSISSIPPI AND ITS TRIBUTARIES

AN ELEPHANT USES HIS TRUNK LIKE AN ARM — HIS BREATHING APPARATUS IS IN THE ROOF OF HIS MOUTH

PIGEON MILK — THERE ARE GLANDS IN A PIGEON'S CROP WHICH YIELD A MILKY FLUID AND ON THIS THE YOUNG ARE PARTIALLY FED

THE FIRST AUTOMATIC SHOVEL, BUILT IN 1839, WAS OPERATED ON THE SAME MECHANICAL PRINCIPLES AS ARE THE MODERN ELECTRICALLY OPERATED SHOVELS OF TODAY

Z HAWTHORNE - CICERO.

Szef policji cicerowskiej takie wydał rozporządzenie: Nie wolno podlewać trawników ani kwiatów pomiędzy godzinami 6tą rano a 7mą wieczorem, począwszy od przyszłego poniedziałku. Ci, którzy się do tego rozporządzenia szefa policji nie zastosują, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, w sali ob. Pilaszewskiego, odbędzie się posiedzenie Federacji Właścicieli Realności. Posiedzenie to zostało przyspieszone z powodu święta Wieńczenia Grobów.

*

Cicerowski motocyklowy oddział policyjny, otrzymał w tych dniach, cztery nowe motocykle, któremi można pędzić 110 mil na godzinę. Wobec tego automobiliści, którzy pozwalają sobie na szaloną jazdę, powinni się teraz mieć na baczności, bowiem policjanci na nowych motocyklach zdołają ich dogonić.

*

Jutro wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się posiedzenie Dworu św. Kazimierza, nr. 796 Z. K. L., w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej na które wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, gdyż ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

Donoszą nam, że 186 studentów kończy wyższą uczelnię publiczną p. n. „Morton Junior College". Popis graduantów odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godzinie 2:30 po południu.

*

Dziewięcioletnia Lorraine Maciejewska, mieszkająca z rodzicami pnr. 3239 S. 52· ave., siostrzenica cicerowskiego superwizora p. Antoniego Maciejewskiego, uległa okaleczeniu prawej nogi, wskutek pośliźnięcia się i upadnięcia na trotuarze. Znajduje się pod opieką lekarską.

*

Janostwu Gargas, zam. pnr. 5039 ul. W. 29ta, urodził się przed kilku dniami synek, z którego są niezmiernie uradowani. Uszczęśliwiona matka i jej pociecha znajdują się w szpitalu Berwyn.

*

Osada 65ta Zjednoczenia P. R. K. w parafji M. B. Częstochowskiej odbędzie posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali zwykłej, na które wszyscy delegaci i delegatki są proszeni o przybycie.

*

Policja cicerowska znalazła zwłoki Jakóba Skilesa, lat 67, na strychu stajni, w tylnej części domu pnr. 3609 S. 52 Ct. Przyczyna śmierci na razie nie została zbadaną. Policja nie znalazła żadnych znaków, któreby umożliwiły do zbadania przyczyny zgonu.

*

W piątek odbył się popis graduacyjny uczniów i uczennic wyższej szkoły publicznej Morton High School, podczas którego 950 graduantów i graduantek otrzymało dyplomy czyli świadectwa ukończenia tej szkoły. Głównym mówcą był dr. Graffin.

*

Firma „The Thornburgh Manufacturing Co.", 3242 So. 50 ave., uszkodzona została przez pożar, który wyrządził szkodę na sumę wynoszącą $5,000. Zarząd tej firmy twierdzi, iż asekuracja pokryje stratę.

*

Cicerowski sen. Richey Graham, został przez gub. Hornera, zamianowany jednym z 29 członków stanowej komisji Wystawy Światowej.

*

W przyszły wtorek odbędzie się posiedzenie Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej, nr. 43 im. gen. Orlicz-Dreszera.

*

Posiedzenie przedsiębiorców weteranów inwalidów wojny światowej, odbędzie się dzisiaj w ratuszu miejskim.

*

Klub p. n. „Cicero Jolly Fellows" urządził turniej gry w pinokla. Nagrody w tej grze zdobyli: pierwszą Stefan Gallas; drugą, Franciszek Mondczyński; trzecią Feliks Branecki, a czwartą Stanisław Branecki. Pozatem nagrodę t. zwaną „booby prize" zdobył Jan Ślęzak.

Posiedzenie Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej.

*

Przed obliczem sędziego Sanduskiego stawali Franciszek i Stefan Dejewscy i Antoni Szcześnik, oskarżeni za rzucenie się na policjantów na zabawie tanecznej w sokolni im. Adama Osińskiego. Sędzia skazał Franciszka Dejewskiego na $100 grzywny i koszta, a gdy nie będzie w stanie zapłacić kary, czeka go więzienie w Bridewell. Innych dwóch jego towarzyszy sędzia skazał na $1 kary i koszta.

*

W parafji św. Walentego, w Grant Works, posiedzenia odbędą towarzystwa następujące: dzisiaj, Tow. Wolne Polki; w piątek, Chór św. Cecylji; w sobotę, Klub Republikański; w niedzielę, Trzeci Zakon św. Franciszka; w poniedziałek, d. 28go b. m. Klub Młodzieży św. Walentego; wtorek, d. 29go b. m. Klub Demokratyczny.

Stasiek Kowalewski Wystąpi.

Zobaczycie Go w Logan Square Parku.

Stasiek Kowalewski, były członek dziewiątek zawodowych piłkarzy zrzucać, z drużyną swoją, klubem piłkarzy św. Michała z South Bend, Ind. wystąpi poraz pierwszy na boisku w Logan Square parku, róg Elston i Kedzie aves., w przyszłą niedzielę, dnia 27go maja. Kowalewski posiada najsilniejszą dziewiątkę półzawodową piłkarzy, a do niej należy także Borowski, były członek dziewiątki New Orleans.

Dziewiątka Kowalewskiego stanie do dwóch kontestów z piłkarzami J. J. Callahana, klubem Logan Squares, dnia wyżej wymienionego.

Katastrofalny pożar.

Newburyport, Mass. — W dzielnicy handlowo-fabrycznej tego miasteczka wybuchł pożar, który zniszczył cały kompleks budynków handlowych, kilkanaście domów mieszkalnych i dwie fabryki obuwia.— Pożar miał podobno powstać z podpalenia.

Piorun zabił farmera. 3 konie i poraził dziecko.

Iona, Mich. — Farmer Lawrence Roland zginął od pioruna podczas orki w polu. Padły również od pioruna trzy z jego czterech koni. Mały synek farmera, jadący na pługu, został tylko ogłuszony.

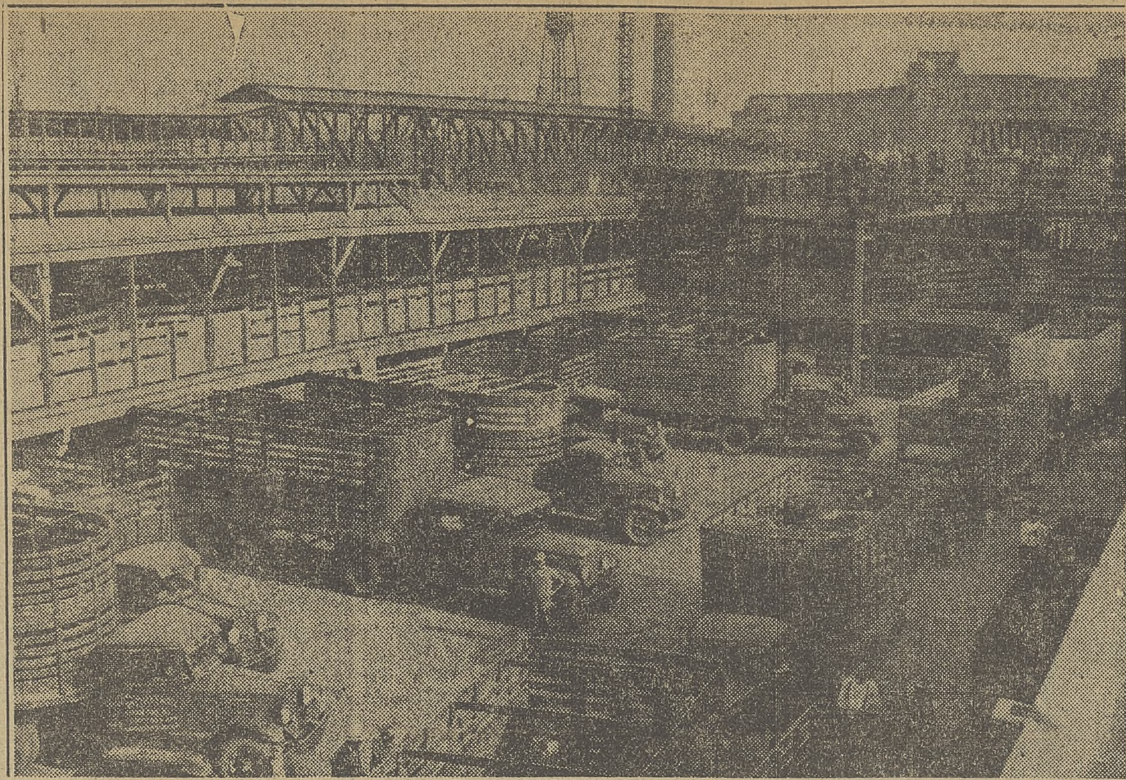
Lot do Poł. Ameryki odłożony.

St. Louis, Senegal. — Odlot francuskiego wodnopłatowca „Tęcza" do Ameryki Południowej został odłożony do 23. maja. Samolot będzie czekał na następny transport poczty z Francji.

MIĘSO DLA CAŁEGO ŚWIATA.

Tymczasowe biuro otwarto w rzezalniach gdzie nadal prowadzony jest handel mięsem dla całego świata. Rycina przedstawia z lewej strony stojących Al. Weismana i Jerzego Weisbarta z Colorado, Williama Flahertu z Armour & Co., a siedzi C. W. Zager z Walters & Dunbar.

HANDEL BYDŁEM — JAK DAWNIEJ.



Pożar sobotni nie wiele wstrzymał handel bydłem w rzezalniach chicagoskich, jak wykazuje rycina podana, na której widzimy wozy z bydłem w rzezalniach.

Co Słychać Na Polonji

Dnia 29go kwietnia, klerycy Czesław Brzegowy i Hieronim Cwiak, dwaj wychowankowie parafji św. Jana Kantego otrzymali z rąk Jego Eminencji Ks. Kardynała Marchetti-Selvaggiani w Rzymie, subdjakonat. Obaj należą do Zgromadzenia ks. ks. Zmartwychwstańców i uczęszczają na studja teologiczne do sławnego uniwersytetu papieskiego Gregorianum.

*

Pani Marja Drewko, żona p. J. Drewko, hurtownego dostawcy mięsa do składów detalicznych, wyjeżdża z wizytą do Polski ze synem Tadeuszem. Zaś J. Drewko robi usilną agitację ażeby Zw. Klubów Małopolskich urządził wycieczkę do Polski w roku 1935 na nowoczesnym okręcie Polskim, który jest w fazie budowy i upiększony będzie salą Klubów Mołopolskich. Zaznaczyć wypada, że pp. Drewko są czynnymi we wszystkich organizacjach polskich a pan J. Drewko jest wice-prezesem Zw. Klubów Małopolskich.

*

Stow. Weteranów Armji Polskiej, Placówka 56ta i Korpus Pomocniczy No. 41 na Wojciechowie i Annowie, urządza bal połączony z niespodziankami w niedzielę 27go maja, w sali parafjalnej św. Wojciecha. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

*

Znane na północno - zachodniej stronie miasta Polskie Kółko Mandolinistów „Lechja" urządza zabawę majową z atrakcyjnym występem kółka we wtorek, dnia 29go maja, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Chóru Filaretów, p. nr. 1234 Milwaukee ave.

*

Tow. Lilja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 92 Związku Polek w Am., obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia w niedzielę, dnia 3go czerwca. Z tej okazji odbędzie się bankiet jubileuszowy w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. Początek o godzinie 6tej wieczorem. Komitet bankietu tworzą: Marja Narkiewicz, Anna Piosik, Marja Szymańska, Agnieszka Kalinowska i Agnieszka Koy.

*

Pożądanym jest, ażeby tak starsi jak i młodzież zainteresowali się rekolekcjami, które dla osób świeckich urządzają zgromadzena zakonne. Wśród wielu innych i my Polacy mamy sposobność odbyć takie rekolekcje, czyli pobożne ćwiczenia z korzyścią dla naszej duszy w naszych polskich instytucjach zakonnych, jak u czcigodnych SS. Zmartwychwstanek w Norwood Park albo u Sióstr. Franciszkanek w Domu Starców św. Józefa. Rekolekcje te odbędą się w czerwcu b. r. Bliższych informacji w tym względzie udzielą Siostry zakonne. O rekolekcjach napiszemy później więcej.

*

Klub Kołaczyce urządza zabawę kostkową i karcianą w czwartek 24go maja, w sali p. nr. 1130 Milwaukee ave., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Kto zna zabawy klubu Kołaczyce ten napewno pospieszy, bo się dobrze ubawi i do domu przyniesie ładną premję.

*

W ubiegłą sobotę, p. nr. 2701 ul. Thomas, pp. Jan i Józefa Lomacz otworzyli pierwszą polską salę p. n. „Kraków". Zebrała się spora gromadka przyjaciół. Życzenia składali p. Fr. J. Kruppa, p. Witold Mirosławski, pp. J. Galuszka, pp. M. Nosal, pp. S. Burch, pp. Bukrajewscy, pp. Wilga, pp. Cieśla, pp. J. Chodor, pp. Pieczonka, pp. P. Odachowski, pp. Lopatowscy i inni.

*

W ubiegłą sobotę, pnr. 1709 ul. W. Madison, panowie Mieczysław Wójcik i Stefan Jantos otworzyli nową polską restaurację p. n. „The West Town Pantry". Z tej też okazji wieczorem o godzinie 10tej podana została wieczerza dla zaproszonych gości w liczbie 200. Poczem przemówił współwłaściciel p. Mieczysław Wójcik, który na mistrza toastów powołał p. Franciszka J. Kruppę. Życzenia składali: p. Witold Mirosławski, asystent prokuratora generalnego, alderman Ludwik Zellick, z Argo Illinois, p. G. Coste, urzędnik kolei Belt i inni.

*

W przyszłą sobotę, pp. Stanisław i Wiktorja Chodor, otwierają skład spółki Mid West pnr. 2700 ul. Thomas, na Helenowie.

*

Onegdaj dla pani Zofji Surdyńskiej, zam. p. nr. 2728 ul. Thomas, odbyła się zabawa z okazji jej imienin. Po złożeniu życzeń i upominków bawiono się wesoło. W przyjęcu wzięli udział: pp. S. Pientka, pp. S. Chodor, pp. J. Galuszka, pp. A. Les, pp. W. Jachim, pp. K. Kaput, pani Klara Richter, pani Z. Malec, pp. Kawalek i inni.

*

Tow. św. Jana Kantgeo, grupa 194 Zjed., urządza piknik w niedzielę, dnia 3go czerwca, w ogrodzie Natoma, przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave. Jestto piknik z okazji 31ej rocznicy założenia tow. Do komitetu wchodzą panowie: Stanisław Adamkiewicz, Franciszek Woszczyński, Piotr Peyor, Stanisław Kopiński i Józef Filipowski.

*

W kościele św. Jadwigi, w przyszłą środę, dnia 30go maja, na kobiercu ślubnym staną: panna Leokadja Przybyła, córka prowadzących skład rzeźniczy od szeregu lat, pnr. 2075 No. Western ave., z panem Józefem Godlewskim. Ślub odbędzie się o godzinie 9tej rano. Uczta weselna w sali Faikla.

*

P. Stanisław Wasikowsk, piastujący posadę w biurze skarbnika powiatowego, wstępuje w związek małżeński w sobotę, dnia 2go czerwca, w kościele św. Trójcy, o godzinie 5tej po południu, z panną Józefiną Wiech. Gody weselne odbędą się w domu pana młodego, p. nr. 2373 Elston ave. Pan młody jest sekretarzem finansowym Stow. Pracowników Społecznych p. n. „The Futurists".

*

W sobotę, dnia 2go czerwca, w kościele św. Jacka o godzinie 5tej po południu na kobiercu ślubnym stanie p. Franciszek Smolka, syn dobrze znanej rodziny, z panną Marjanną Sobeczko. Gody weselne odbędą się w sali Central Park Hall, przy Wolfram i Central Park ave.

*

Dr. Jan J. Nowakowski, podaje do wiadomości, że obecnie prowadzi swą kancelarję lekarską, p. nr. 2733 No. Lawndale ave., dokąd się przeprowadził z Jefferson parku.

Nauczyciel ukarany za wybicie ucznia.

Dover, O. — Sędzia pokoju w Zaorville, O., zasądził pewnego nauczyciela szkolnego na $50 grzywny i koszta za wybicie 14-letniego ucznia.

Obchód stulecia śmierci Śniadeckiego.

Warszawa. — Odbyło się tu zebranie Stow. Chemików. Uczestniczył w niem Prezydent Mościcki. Na posiedzeniu rozważano sprawę uczczenia 100. rocznicy śmierci znakomitego uczonego polskiego, Andrzeja Śniadeckiego.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

FRANCJA ZASZACHOWAŁA NIEMCY.

Paryż, 23. maja. — Berliński korespondent „Petit Parisien" komentuje wrażenia, jakie uczyniły na terenie Berlina wyniki podróży min. Barthou do Warszawy i Pragi.

„Niemcy — pisze korespondent — dzięki stanowczości Francji zostały osaczone i osadzone na miejscu w ich pochodzie dozbrojeniowym i międzynarodowym. Zdecydowane stanowisko, a nawet nieco brutalności, robi na Niemcach stale wrażenie i napełnia ich szacunkiem dla przeciwnika. — Odmowna nota rozbrojeniowa Francji z dnia 17 kwietnia br. do Anglji, rozczarowała Berlin i była dla niego dużą niespodzianką; milczenie Niemiec, jakie po tej odpowiedzi zapadło, jest niczem innem, jak dowodem nieczystego sumienia.

WARSZAWA WIELKIM ŚRODKIEM POLITYKI EUROPEJSKIEJ.

Bukareszt, 23. maja. — Z okazji wizyty ministra Becka cała prasa rumuńska poświęca liczne artykuły stosunkom polsko-rumuńskim, podkreślając znaczenie wizyty ministra spraw zagranicznych Polski oraz identyczność interesów.

Między innemi „Curentul" pisze: Realizm ministra Becka, głównego współpracownika Marszałka Piłsudskiego, ogranicza jego wizytę do celów praktycznych. Dziennik stwierdza, że Warszawa jest obecnie ośrodkiem dyplomatycznym o wielkiem, europejskiem znaczeniu.

„Universul" pisze: Chociaż chodzi o wizytę kurtuazyjną, ma ona niewątpliwie znaczenie polityczne. Polska i Rumunja są złączone nietylko zwykłym sojuszem, wynikającym z kombinacji dyplomatycznej, opartym na interesach obu krajów, ale są związane oddawna uczuciami szczerej przyjaźni i ten związek jest scementowany przez interesy polityczne i gospodarcze o charakterze stałym.

Dziennik podkreśla rezultaty, osiągnięte dzięki szczerej współpracy Marszałka Piłsudskiego, ministra Becka i ministra Titulescu. Cały szereg ważnych zagadnień wymaga jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni pomiędzy obu krajami. Postęp na drodze konsolidacji i intensyfikacji tej współpracy może tylko przyczynić się do realizacji ostatecznego celu, jaki jest utrzymanie pokoju w Europie. Sojusz rumuńsko-polski powinien pozostać tem, czem był dotychczas: źródłem twórczej polityki. Przymierze polsko-rumuńskie jest potężną dźwignią polityki pokojowej a wizyta ministra Becka, którego witamy jak najgoręcej, życząc pomyślności jego krajowi, daje okazję do wzmocnienia współpracy rumuńsko-polskiej nad dziełem pokoju. „Universul" przypomina, że min. Titulescu po swoim powrocie z Warszawy oświadczył: „Polska jest krajem, który już zajmuje pierwszorzędne miejsce w polityce międzynarodowej. Potęga jej będzie stale wzrastać dzięki ideałom jej koncepcji i realizacji stosowanych metod." Takiemi są—kończy dziennik—główne cechy naszej polityki zagranicznej.

„Dimineata", podkreślając przyjaźń obu krajów, przypomina współdziałanie ze strony ministra Backa podczas rokowań o zawarcie paktu nieagresji z ZSRR.

„Argus" w artykule podpisanym przez b. podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagr. Gafencę, pisze: Sojusz polsko-rumuński jest podstawowym czynnikiem bezpieczeństwa i pokoju. Dziennik przypomina rezultaty już osiągnięte dzięki współpracy między Bukaresztem i Warszawą w sprawie konsolidacji pokoju we wschodniej Europie. Wszystkie inne pisma zamieczczają obszerne artykuły, poświęcone Polsce i wizycie min. Becka.

Wszyscy Idziemy na Popisy Policjantów.

Chicago odda policjantom swoim cześć i uznanie za ich pracę przez liczny udział w turnieju w tegorocznych popisach, jakie dbywać się będą dnia 24go czerwca, w parku Comskiey'ego, a w dniach 1-go i 4-go lipca na boisku Drigley'a.

W tych dniach odbędą się zawody piłkarskie o szampjonaty, a do gier wystąpią dwie dobrane drużyny policjantów z północnej i południowej strony miasta. Kapitan Patrick Harding stanie na czele dziewiątki piłkarskiej z północej strony miasta a kapitan Jan Hogan będzie liderem piłkarzy z południowej strony. Poza kontestami piłkowemi będą także różne popisy atletyczne, warte widzenia.

Bilety na te doroczne popisy sprzeda wam każdy policjant umudorowany. Dochód cały z popisów przelany będzie do funduszy, z którego pomoc finansową czerpią wdowy i sieroty po zabitych na posterunkach policjantach chicagoskich.

Nagrody wszelkie ofiarowali patrjotycznie usposobieni byznesmani chicagoscy. Wszyscy pójdziemy na te zawody, a groszem swoim zapewnimy byt wdowom i sierotom pozostawionym po tych, którzy śmierć ponieśli stając w obronie nas.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Posiedzenie Centrali przypadające w środę, dnia 23go maja, odwołujemy na dzień 30go maja a to z powodu zawodów naszych pięściarzy. — S. Babiarz, prezes; M. Sambor, sekr.

*

Klub Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, odbędzie nadzwyczajne posiedzenie dziś wieczorem, w sali Augustyna, p. nr. 1259 ul. Cornell. Na porządku dziennym będzie omawiana sprawa 10-lecia jaką klub będzie obchodził w przyszłą niedzielę. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Prezesem jest p. Józef Smolka, a sekretarzem p. Franciszek J. Kruppa.

*

W przyszły poniedziałek wieczór, w sali parafjalnej św. Fidelisa przy Hirsch Blvd. i Washtenaw avenue, odbędzie się posiedzenie Polsko - Amerykańsko - Demokratycznego klubu 31szej wardy.

HOŁD PAMIĘCI LAFAYETTE'A.



Prezydent Roosevelt (przed mikrofonem) wygłasza mowę na obchodzie 100-nej rocznicy śmierci markiza de Lafayette'a na wspólnej sesji kongresu. W tyle siedzą wiceprezydent Garner i marszałek Izby Rainey. (Klisza Int. News).

Z Pogrzebu Śp. Sylw. Jagłowskiego.

W sobotę rano złożono na cmentarzu św. Wojciecha, na parceli rodzinnej zwłoki staruszka ś. p. Sylwestra Jagłowskiego jednego z przedniejszych osadników i parafjan Kazimierzowa. Był to pogrzeb starego wiarusa, dawniejszego mleczarza. Ś. p. Sylwester Jagłowski to był jednym tych wiarusów, których już tylko garstka przy życiu pozostała. On był jednym z tych, którzy łożyli podwaliny pod tę polską i katolicką placówkę zwaną Kazimierzowem; on był jednym z tych, którzy kierowali się przykładem życia prawdziwie katolickiego, obywatelskiego i polskiego i te piękne cechy przekazali swoim dzieciom i wnukom. Odchodzą od nas w zaświaty — to prawda — ci poczciwi szermierze wiary i polskości, których to coraz mniej wśród nas. A przecież oni jeszcze potrzebni są pomiędzy nami by dalej świecili wzorem cnoty i pobożności dla obecnie rozwiązłej młodzieży, wśród której stygnie zapał polskości i wszystkiego tego co polskie i święte.

Proboszcz kazimierzowski ks. prałat Antoni Hałgas, dokonał smutnego obrządku eksportacyjnego do kościoła św. Kazimierza, w którym za życia ś. p. Sylwester Jagłowski tylekrotnie wznosił modły do Boga. Ks. prałat Hałgas odprawił Mszę św. za duszę nieboszczyka ze wszystkiemi ceremonjami liturgicznemi. Asystowali mu ks. Kaczorowski i ks. J. Peterson. Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawiali ks. Rajmund Zock i ks. Leon Czyl. Po Mszy św. ks. prałat wygłosił wzruszającą przemowę o życiu, cnotach i zaletach zmarłego. Po Mszy św. orszak żałobny podążył na cmentarz św. Wojciecha, gdzie zwłoki starego wiarusa oddano matce ziemi, która w zimnym grobie przytuliła go do swego łona. Spoczywać on tam będzie do Sądu Ostatecznego. Dobry, Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

Jeżeli spółka daje zyski, to zysk ten zowie się dywidendą i bywa rozdzielany między wszystkich akcjonarjuszy wedle stawki procentowej, uchwalonej przez zarząd spółki.

Gennaro E. Dayno Nie Żyje.

Smutna wiadomość rozeszła się w ostatnich dniach o zgonie Gennaro Edmundzie Doyno, synie bankierów Antoniego i Łucji Doynów, przyjaciela Polaków.

Przez szereg lat prowadzili oni 5 banków a mianowicie w Rzymie, New Castle, Pa.; Cleveland, Ohio i w Pittsburgh, Pa.

Ś. p. G. Doyno cierpiał przez kilka dni na szalony ból głowy i w piątek wieczór zabrano go do polskiego szpitala Matki Boskiej z Nazaretu w stanie nieprzytomnym. Pomimo wszelkich zabiegów nie udało się już go przywrócić do przytomności, nagła niespodziewana śmierć przecięła pasmo jego życia w niedzielę o 3ciej po południu i została spowodowana skutkiem apopleksji czyli t. zw. „cerebral Hemorrhage".

Ś. p. Gennaro E. Doyno urodził się 26go marca, roku 1897, w Bella, Włoszech, a przybywszy tu jako młodzieniec pracował w bankach ojca i wuja i lubiany był i poważany przez wszystkich co go znali dla swojej uprzejmości i uczynności i prawości charakteru.

Zapoznał się w New Castle, Pa. z Elżbietą Allgeier, którą poślubił w roku 1918; a związek ten pobłogosławił Bóg córką Romildą, która uczęszcza do Akademji Najświętszej Rodziny i gdzie zamyśla naukę swą ukończyć za dwa lata i z którego to zakładu ma zamiar być abiturjentką. Przybyli do Chicago do swojego przyjaciela Doktora Dante Cortesi, który prowadzi swoje biuro lekarskie przy Ogden Ave. i Milwaukee Ave. w roku 1930 i był tu do zgonu. Śmierć znanego i poważanego człowieka wywołała w kołach znajomych silne wrażenie a zwłaszcza, że do ostatniej chwili pełnił on swoje obowiązki.

Pozostawił po sobie oprócz żony Elżbiety i córki Romildy, 4 siostry i brata; a mianowicie: Siostrę M. Lucyllę, Siostrę Nazaretankę (która była abiturjentką tegoż zakładu w roku 1918 i tak pokochała Polaków, że została zakonnicą w tym samym roku, przed kilku laty była założycielką orkiestry w Akademji Najśw. Rodziny i do dziś dnia jest dyrygentką tejże orkiestry; Druga siostra Lena wyszła za Marquisa Spolidoro i jest teraz poczmistrzynią w Palazzo Ducale-Genova, Italy; 3cia siostra Margherita Casacchia w Newcastle, 4ta Annina Medjedoff w Chicago; i brat Victor Doyno w Cleveland.

Był on jak i też cała jego rodzina bardzo przywiązana do Polaków, najlepszym dowodem tego jest fakt, że wszystkie siostry ś. p. Doyno ukończyły Akademję Najśw. Rodziny.

Pogrzeb przedwczesnie zmarłego ś. p. F. Doyno, odbył się w czwartek, dnia 17go maja z kaplicy Frank Offerta — N. Mercer St., New Castle, Pa., dokąd zwłoki przewieziono z kaplicy Wiśniewskiego, 1307 No. Ashland ave. W kościele zostało odprawione nabożeństwo żałobne przy licznym udziale krewnych i znajomych zmarłego. Po nabożeństwie długi orszak samochodów odwiózł zwłoki na wieczny spoczynek na lotę familijną na cmentarz St. Wiatora.

Niech mu ta przybrana ziemia lekką będzie.

224,000 wróciło do pracy w kwietniu.

Washington. — Federalne Biuro Pracy stwierdza w przeglądzie stanu zatrudnienia, że w kwietniu znalazło prace 224,000 bezrobotnych w zakładach przemysłowym, co jest tem znamienniejszem, że po ożywieniu sezonowem w lutym i marcu, w kwietniu zwykle następuje pewien zastój.

Żebrak oszczędził $1,723.

Toronto, Ont. — Przy Joe Brownie, aresztowanym za żebraninę, znaleziono $28 w gotówce i książeczkę bankową na $1,695.

Do Delegatów i Delegatek Gminy No. 3-ci Z. N. P.

Uprzejmie powiadamiam, iż Administracja Gminy No. 3-ci Z. N. P., na posiedzeniu dnia 21go maja, b. r., powzięła uchwałę przesunięcia daty posiedzenia miesięcznego Gminy No. 3-ci Z. N. P., ze środy, dnia 23go maja, b. r., na czwartek, d. 31go maja, b. r. Posiedzenie odbędzie się w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave. Początek o godz. 8ej wieczorem.

Powyższą uchwałę pwozięła administracja Gminy 3-ej Z. N. P., ze względu na fakt, że w dniu 23go maja, przypada regularne posiedzenie Gminy, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy drużyną z Polski a drużyną Stanów Zjedn., obowiązkiem zaś naszym jest wziąć udział w tych zawodach, ażeby wykazać naszym Braciom z za morza, że interesuje nas młody a już tak pięknie rozwijający się sport Polski.

Przesunięcie więc daty posiedzenia umożliwi wszystkim wzięcie udziału w zawodach.

— S. Krygowski, sekr. Gm. 3-ej Z. N. P.

Insull Porwany? To i Co z Tego?

Odpowiedź rządu na skargę Insulla.

Na wczorajszych przesłuchach przed sędzią federalnym Sullivanem, prokurator Green dał replikę na skargę wniesioną przez adw. F. E. Thompsona, który zarzucił, że jego klient, Samuel Insull nie został „wydany" Stanom Zjedn. przez Turcję, ale poprostu „porwany" z okrętu i siłą sprowadzony do Ameryki.

Nie przecząc temu zarzutowi, Green odpowiedział: „Insull został porwany? To i co z tego? Insull jest już tutaj. Sądu nie obchodzą sposoby użyte do sprowadzenia go tutaj."

W dalszym ciągu swoich ustnych wywodów Green wyjaśnił że chwytanie siłą i porywanie osób poszukiwanych przez sprawiedliwość jest oddawna zwyczajem praktykowanym przez narody, niezależnie od traktatów o wydawaniu przestępców.

Prymitywną zdolność wydawania głosu i porozumiewania się przy jego pomocy posiada wiele zwierząt, przedewszystkiem stadowych. Zdolność tą jest wrodzona.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

MAŁGORZATA MAJEWSKA

członkini Tow. Polek św. Jadwigi, grupa 357 — po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 4:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5613 S. Elizabeth ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan, mąż; **Franciszka, Marjanna, Helena i Stanisława**, córki; **Władysław, Jan, Józef, Antoni, Edward i Henryk**, synowie; **Adam Drewniacki, Arthur Korn, James Staszewski, Stanisław Dybas**, zięciowie; **Marjanna, Marjanna, Anna, Gertruda i Madge**, synowe; **Anastazja i Józef Kasprzyk**, siostra i szwagier, wnuki i wnuczki.

Pogrzebem zajmuje się Talaczynski. Yards 3904-6112. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziaduś mój

Ś. P.

JÓZEF MAZARKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2735 Hillock ave. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Władysław, Józef i Franciszek**, synowie; **Anna, Zofja i Marja Gretzner**, córki; **Franciszka**, synowa; **Arthur Gretzner**, zięć; **Dolores**, wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Tel. Victory 1024. 21-23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz, ś. p.

Stanisław J. Bloch

Członek Tow. Sokół Polski Stefana Czarneckiego Z. N. P. Grupa 887, Członek Order of Eagles, Old Settlers of South Chicago, Chóru Bolesława Dembinskiego, Sekretarz Royal Building and Loan Ass'n., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 12:15 rano, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 8844 Exchange Ave., do kościoła Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Bloch, żona; **Roman, Wiktor i Józef**, bracia; **Bessie i Anna Kitkowska**, siostry; **Justyna Kokoszynska, Marjanna Kaiser, Helena Staszewska, Salomea Lichnerowicz, Helena Bloch**, szwagierki; **Władysław Kokoszynski, Franciszek Kokoszynski, Franciszek Kaiser, Ludwik Staszewski, Antoni Lichnerowicz**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lawrence Walkowiak, 8729 Commercial Ave. Telefon Saginaw 4109.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

JÓZEFA LINDNER

(Z PIERWSZEGO MĘŻA HALLIS)

Członkini Tow. Matki Boskiej Różańcowej Róża 34, Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, grupa 5 Z. P. w A., — po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go maja, 1934 roku, o godzinie 9:10 rano, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2316 S. Sacramento Ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Florjan Lindner, mąż; **Władysław, Edward, Grzegorz Hallis**, synowie; **Marjanna Lindner, Józefa Rozpłochowska, Natalja Schrider**, córki; **Wiktorja, Florentyna**, synowe; **Roman Lindner, Franciszek Rozpłochowski i Bolesław Schrider**, zięciowie; **Wiktorja Debs, Stanisława Bronsky**, siostry; **Szczepan i Franciszek Kolanowscy**, bracia; **Stanisław Debs i Piotr Bronsky**, szwagrowie; **Stefanja i Katarzyna Kolanowskie**, bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki. Telefon Rockwell 2573. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

PIOTR WODAJ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2242 So. Whipple ul. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilja, żona; **Katarzyna Ozminkowska, Anna Czerwinska; Marjanna Nowaczyk, Rozalja Kaczynska i Lucja Nowak**, córki; **Franciszek, Piotr i Kazimierz**, synowie; **Marta, Leokadja**, synowe; **Jan Ozminkowski, Leon Czerwinski, Marcin Nowaczek, Wacław Kaczynski, Michał Nowak**, zięciowie; **Michał i Julijanna Ozmina**, szwagier i szwagierka, wnuki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy zajmuje się Józef Salomonowicz, 2606 So. Kolin Ave. Telefon Lawndale 0778. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA JĄGA

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych, 1go Drzewa przy parafji Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 10,— po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go maja, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3008 W. 41szy Place do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Jan, Rozalja, Matylda i Klara, dzieci; **Jan Konczal, August Grabe, Ignacy Schmidtke, Franciszek Kolasinski, Władysław Masłowski i Herman Mange**, zięciowie; **Helena Konczal**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

AUGUST WOJTULA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 516 Bunker ulica do kościoła św. Wacława, przy Decoven i Desplaines, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Wojtula, matka; **Jan, Józef, Edward, Piotr, Wacława, Ferdynand**, bracia; **Edyta, Eleonora**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43cia ul. Tel. Lafayette 7781. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i szwagier nasz,

Ś. P.

JÓZEF HEBEL

Członek American Legion, Flanders Post, Nr. 734, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4627 So. Mozart ulica, do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, matka; **Rozalja, Marjanna, Walerja, Helena i Zuzanna**, siostry; **Jan**, brat; **Jan Kaminski, Józef Jaszczak i Alfred Mueller**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI WIERCIOCH

Członek Tow. św. Izydora Oracza grupa 406 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, przeżywszy lat 24 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26go maja, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2639 W. 24ty Place, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, matka; **Franciszek**, brat; **Anna, Bronisława, Stanisława, Marjanna, Helena i Irena**, siostry; **Konstanty Binkowski**, szwagier; **Franciszka Radwanska i Jan Golec**, chrzestni rodzice; **Ks. Edward Radwanski**, kuzyn; **Zofja i Stanisław Wiercioch**, stryj i stryjenka; **Andrzej Radwanski, Anna i Jan Szuba, Marjanna Golec, Weronika i Jan Kuzara**, ciocie i wujowie; kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Szczepan J. Sendziak, 2654 W. 21sza ulica. Telefon Lawndale 3670. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz,

Ś. P.

ADAM BRZÓSKA

Członek Tow. św. Wojciecha, grupa 109 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go maja, 1934 roku, o godzinie 9ej rano, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pnr. 1739 N. Damen Ave.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25go maja, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1850 N. Wood ulica, do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Anna, Franciszek, Helena, Antonina, Bronisława, Józef, Eleonora i Jan**, dzieci; **Leopold Waszkiewicz, Benjamin Mizerek, Adam Gawryś i Edward Tatera**, zięciowie; **Eleonora**, synowa; **Franciszka Wasik i Ewa Dmoch**, siostry; **Feliks i (Piotr** w Polsce), bracia; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks F. Gogolinski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW DROST

członek Tow. św. Andrzeja, gr. No. 233 Zjed. P. R. K. i Klubu im. Tadeusza Kościuszki — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go maja, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1361 Bradley ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni

Rozalja, żona; **Franciszek i Juljanna** (w Polsce), rodzice; **Marjanna i Rozalja**, siostry; **Jan Murzyn i Stanisław Jaglarski**, szwagrowie; **Ignacy i Stanisława Dawidczyk**, wuj i wujenka; **Stanisław i Marjanna Rydel**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF RAKOWSKI

członek Tow. św. Jakóba, Zjednoczenia — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go maja, 1934 roku, o godzinie 12:30 w nocy, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 940 N. Wood ul. do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Weronika (z domu Stasch), żona; **Józef**, syn; **Florencja, Wirginja**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Koob, Tel. Humboldt 4800. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka moja, córka i siostra nasza,

Ś. P.

WŁADYSŁAWA WORONES

(z domu Kaplinska)

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go maja, 1934, o godzinie 4:15 rano, przeżywszy lat 30.

Dom żałoby pnr. 2145 Carolina ul. Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Prof. Władysław Worones, mąż; **Władysław**, syn, wraz z rodziną.

Po informacje Józef Wojciechowski. Armitage 4630.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej matki naszej,

Ś. P.

MARJI NIEMIEC

będzie odprawiona żałobna Msza św. w czwartek, dnia 24go maja o godzinie 6:30 rano, w kościele św. Jana Kantego.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają,

Dzieci.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.

CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA "driver" do mleka, który może dostać nowych kostumerów: musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, pod litera N. 24

POTRZEBA piekarza do ciast. 4106 Archer Ave. 23

POTRZEBA młodej kobiety do ogólnej domowej roboty. Pokój, wikt i zapłata. Mrs. Kramer. 2337 Haddon Ave. Armitage 9032.

POTRZEBA doświadczonych operatorek na pojedyńczo igłowej maszynie przy pralnych sukniach. Charles H. Sobel and Co. Inc., 1647 N. Winchester Ave.

POTRZEBA mężczyzn "machine hand", musi być doświadczony na „rip-saw" i „joiner", w fabryce mebli, 1225 W. Lake ul.

POTRZEBA doświadczonych prasowniczek do pra cy przy koszulach. Dobra zapłata. 3355 N. Clark ul. 26

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Rekomendacje wymagane. Do domu. Berger. 1059 Oakley Bulwar. w czwartek o 9ej rano.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 1217 N. Leavitt ul. Steinberg. 24

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do domowej roboty. Bernstein. 1345 N. Hoyne Ave. 24

POTRZEBA doświadczonej kelnerki. Pomiedzy 5tą i 6tą. 1628 W. Division ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Niema prania. Dziecko. Pozostać. Millstone. 1332 Independence Bulwar. Rockwell 6459.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, mały apartament, jedno dziecko. Pozostać na noc. $3.50. Fann, 2936 Wabansia Ave. Brunswick 5238. 24

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, pozostać na noc. Tel. Independence 1650.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2146 Cortez ul. 2gie piętro. Auerbach.

POTRZEBA "off presser" do pracy przy dobrych spodniach. Sones and Witkin. 600 Blue Island Ave. Pokój 505. 24

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej, 2 dzieci. Niema gotowania. Dobry dom, $5. Edgewater 3955.

POTRZEBA kobiety za gospodyni, w Michigan. 2301 S. Park Ave. narożnik 23ej. Telefon Victory 9090. 26

STARSZA niewiasta która chce mieć dobry dom niech się zgłosi za gospodynię; niema prania, niema małych dzieci. Musi znać kuchnię. 1019 No. Western Ave. w balwierni.

POTRZEBA drukarza do interesu. Tel. Humboldt 5702.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Silverman, 5418 Dorchester Ave., pomiędzy 2 i 3 po południu.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do ogólnej pracy domowej i do pomocy z dzieckiem. Pozostać. Dobry dom. 2019 Humboldt Bulwar. Mashbitz, Armitage 5042.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety w średnim wieku do domowej roboty, do domu na noc. Telefon Lawndale 6839 po 5ej po południu.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój umeblowany dla niewiasty. $2. 1046 N. Wood ul. pani Kuntz. 23

DO Wynajęcia skład i 4 pokoje, 2917 N. Ridgeway Ave., dobra lokacja nadająca się na grosernię lub skład delikatesów. Tani rent. John C. Eggers and Son, 1931 Milwaukee Ave. 26

4 POKOJE do wynajęcia, tanio. 1336 Chapin ulica. 23

DO Wynajęcia 4 pokoje widne i tanio. 2956 N. Hamlin Ave. 24

DO Wynajęcia nowo dekorowane 4 pokojowe mieszkanie, $14 miesięcznie. 1623 N. Winchester Ave. 23-25

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, waranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO blisko Diversey i Crawford, czarną skórzanną tekę zawierającą papiery ważne tylko właścicielowi. Liberalna nagroda. Pensacola 6309. 29

ROZMAITE

MALUJĘ, tapetuję tanio. Robotę gwarantuję. Tel. Columbus 9284. 26

MALOWANIE, papierowanie, $3 pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 23-26

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

RZĄDOWĄ CENĘ

Płacimy za stare złoto, złote zęby.— Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul.

PŁACIMY najwyższe ceny za stare meble. 1236 Chicago Ave. Monroe 1620. 25

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI, kupię samiczki, 50c za żółte, 30c za inne. Przynieście je o 6ej godzinie wieczorem lub pisać do Canary Shop, 60 W. Washington ul.

AUTOMOBILE

BUICK sedan 1929, 7 pasażerowy, sprzedam za $135. 3417 S. Paulina ulica. 24

CHEVROLET trok, 1929 modelu, 1½ tonnowy, "stake body" na sprzedaż bardzo tanio. 3417 S. Paulina ul.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM 3 kawałki skórzane i kuchenny stół. 2643 Walton ul. 19-23

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 18-19-22-23,24

SPRZEDAM piec gazowy użyć można do interesu lub domowej potrzeby, tak samo siedzenia do interesu i stoły. Zgłosić się do właściciela pnr. 1184 Milwaukee Ave.

MASZYNĘ do prania marki „Maytag" sprzedam tanio, prawie nowa. Telefonować Brunswick 8896. Pani Czajkowska. 24

FARMY I LOTY

WŁAŚCICIEL odda przystępnie 2 małe farmy, dobra ziemia i lokacja. Box 8, Knox, Indiana. 24

FARMY na zamianę, Wisconsin, mam ich parę lub oddam tanio. Pawilon, 6 budynków, 7 akrów ziemi za dom. — 1916 W. Cortland ul. Lach.

60 AKROWA Farma, urządzenia, na sprzedaż. Milę i pół od South Haven, Michigan. 3142 W. Roosevelt Road. Van Buren 4306. 25

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

GROSERNIĘ i skład cukierków sprzedam tanio, 20 lat istniejący interes, naprzeciw katolickiego kościoła i szkoły. 3206 S. Emerald Ave. Telefon Victory 3924. 23

GARAŻ pełnie wyekwipowany, tow trok, sprzedam lub zamienię za farmę, z powodu choroby. 1655 Milwaukee Ave. 23

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. Zgłaszać się pnr. 3614 Belmont Ave. od 1-ej do 4-tej. 26

NA SPRZEDAŻ skład plumbiarski z 4 pokojowem mieszkaniem z tyłu, dobrze wyrobiony interes, muszę sprzedać z powodu śmierci. 1748 W. 19ta ul. Tel. Canal 2990. 24

EXTRA. Buczernia i grosernia na sprzedaż, z powodu choroby; tani rent. Telefon Belmont 9856. 25

PIWIARNIA na sprzedaż w polskiej okolicy. 3162 So. Ashland Ave. 26

SPRZEDAM skład cygar, cukierków i żurnali. 1958 N. Damen Ave. 2

POSZUKUJĘ wspólniczki z kapitałem do interesu. 1715 N. Wood ul.— Leon Mozak, Armitage 10146. 23

NA SPRZEDAŻ dobra grosernia. 2020 N. Hoyne Ave. 19-23

NA SPRZEDAŻ zakład krawiecki, farbowania, czyszczenia. 814 N. Damen Ave. 23-26

12 POKOI umeblowanych z jadalnią, 5 stołów, 22 krzeseł. 3537-39 Ellis Ave. na przeciw Wystawy Światowej.

FABRYKA czyszczenia ubrań na sprzedaż lub do wynajęcia. Dużo roboty. Cztery wozy i całe urządzenie fabryczne. Tel. Avenue 7230. 23-26

SPRZEDAM "fountain", lekkie przekąski, cukierki, lody, cygara, wyrobiony interes; dobrze wyekwipowany naprzeciw wyższej szkoły. 2 bloki do Sądu Kryminalnego. Za bezcen z powodu choroby. 2758 W. 24-ta ul. 29

RESTAURACJA na sprzedaż. Dobre miejsce tanio. 661 Milwaukee Ave. 24

NA SPRZEDAŻ narożnikową piwiarnię i restaurację, stare wyrobione miejsce. Sprzedam tanio. Monroe 2280. — 956 W. Chicago Ave. 29

PIWIARNIA na sprzedaż tanio. — 1853 N. Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ bilardownia czyli „pool room", 7 stołów i balwiernia na 2 krzesła. Miejsce stare wyrobione, w okolicy Fidelisowa. Zgłosić się o 8ej wieczorem. 1439 Artesian Ave.

Z POWODU choroby na sprzedaż piwiarnia z budynkiem lub bez budynku. 3069 N. Central Park Ave. 29

DOMY I ZAMIANA

BUNGALOW NA SPRZEDAŻ
Przez Posiadacza Morgeczu

pnr. 4931 So. Kildare Ave. 6 pokojowy murowany, gorącą wodą ogrzewany, mozaikowa kąpielnia, 2 automobilowy drewniany garaż. Telefonować pan Gordon, Yards 4329. 24

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy dom, ogrzewany wodą, 2 oszklone werandy, 2 automobilowy garaż, dobra transportacja. Gwarantowany „title". — 1115 Hoyne Ave. Oak Park. Telefonować Euclid 9714M po siódmej. 23

SPRZEDAM 2 mieszkaniowy murowany, 4 - 5 pokojowy, piecem ogrzewany, $3,500. Warunki. 1867 N. Leavitt ul. 23-24-25,26-1-2

ZAMIENIĘ dom murowany z jednem morgeczem na farmę. 1328 Dickson ulica.

NA SPRZEDAŻ tanio 3 po 4 pokojowy murowany dom, piecem ogrzewany, garaż, wszystko w najlepszym porządku, nowoczesny dobry dom. Wezmę dobry pierwszy morgecz jako wpłatę. $3,000 potrzebne. 2435 S. St. Louis Ave.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Units of work
5—Horse
9—Slimy fish (pl.)
10—Complete
12—Savory
14—Deaf and dumb people
16—Swiss mountains
17—Sickly
18—Printer's measure
19—A make of auto
20—Tablet of stone for writing
22—A decade is —— years
23—Possessive pronoun
24—Parcel of land
27—Vision
29—A note in Guido's scale
30—Like
32—To make a mistake
33—A genus of maples
34—A small roll of tobacco leaf used for smoking
36—Vincent ——, Roosevelt's personal friend
37—Cheese
38—Pair
39—A state of dirt or confusion
40—A Hebrew musical instrument

DOWN

2—To reply
3—Obtains
4—Sneaky
6—Over 21 years of age
7—Decay
8—Go
11—A doctrine or system
13—On the lee side
14—Infectious matter in the ai[r]
15—An eye (Scot.)
17—A place of worship
20—Chains of mountains with serrated ridges
21—Pertaining to electricity
25—Substitute for butter
26—Delay
28—Peruses
30—Highest card
31—Yes
33—Insects
35—Term used to direct a horse

Answer to previous puzzle

MAR OAT OAR
E ARE RUR O
NEVER ARROW
LE EN IA
ALL ARS STY
I STRIP E
LOT TOT CAN
AR UR AR
BROWN MARTS
A LEE ALT E
RIL SUN STE



NOTATKI REPORTERA

Szczękościsk spowodował śmierć chłopca.

Władysław Siwicki, lat 9, którego rodzice zamieszkują p. nr. 1803 South 2nd avenue, w Maywood, zmarł wczoraj rano w szpitalu Baline Ramsay, a do śmierci jego przyczynił się szczękościsk spowodowany okaleczeniem jakiego doznał chłopiec ten, gdy spadł z drzewa w pobliżu domu rodziców.

* * *

Raport z sądu kryminalnego.

Franciszek Sarnecki, za przyjmowanie rzeczy skradzionych, wczoraj skazany był przez sędziego Harry B. Millera na więzienie od roku do lat dziesięciu. Józef Wojczak, uznany winnym kradzieży, posiedzi w więzienu od roku do lat 20, na jaką to karę skazał go wczoraj sędzia James Fardy.

* * *

Pracownikom miasta płacą pensje za kwiecień.

Wszystkim pracownikom i pracownicom miasta Chicago wczoraj wypłacono pensje za pierwsze dwa tygodnie miesiąca kwietnia, b. r. Podatki miejskie za licencje etc., przyczyniły się do tego, że kasjer miejski mógł zaległe pensje pracownikom i pracownicom miasta wczoraj wypłacić.

* * *

Nowe rachunki podatkowe będą wysłane.

Nowe podatki realnościowe z 15 procentową zniżką przyznaną sądownie właścicielom małych domów mieszkalnych wysłane będą w tych dniach, jak podają z biura kasjera powiatowego. Właściciele domów w Rogers Park będą pierwszymi, którzy otrzymają nowe rachunki podatkowe. Po otrzymaniu takowych podatnicy mają trzydzieści dni czasu do zapłacenia takowych bez dodatkowych kar. Na razie tylko ci podatnicy, którzy wnieśli protesty na piśmie korzystać będą ze zniżki. Zależy od Legislatury stanowej jak szybko podobną 15 procentową zniżkę podatku realnościowego za rok 1931 otrzymają i inni właściciele małych domów mieszkalnych.

* * *

Policjant postrzelił rabusia w automobilu.

Po skradzeniu piętnaście torebek damskich wczoraj wieczorem na północno - zachodniej stronie miasta przez policjanta postrzelony został rabuś w automobilu i aresztowany, który liczy dopiero lat 18. Według zeznania rabusia jechał on tuż przy chodniku i kradł torebki kobietom, które szły blisko maszyny. Sierżant Leon Black i policjant Karol Riley zatrzymali tego młodzieńca przy narożniku Ashland avenue i ulicy Emma, w celu wypytania go co porabia i skąd pochodzi. Gdy zbliżyli się do jego maszyny ten nagle puścił maszynę w bieg, starając się ratować od aresztowania. Postrzelił go podczas gonitwy sierżant Black i okaleczył w ramię. Aresztowany rabuś nazywa się Józef Palesz, a zamieszkuje p. nr. 1438 Elston avenue.

Oskarżony o rabunek nie stawił się do sądu.

Edwarda S. Pollaka, z p. nr. 4145 Broadway szuka teraz policja na rozkaz sędziego Howarda Hayes, urzędującego w sądzie „Felony". Przed sędzią tym Pollak miał wczoraj odpowiadać za kradzież i fałszerstwo. Złożona za niego kaucja w sumie $10,000 została skonfiskowana. Pollak jest oskarżony o skradzenie bondów i akcyj na ogólną sumę $75,000 z domu rabina, Charles S. Levy, w Cincinnati.

* * *

Dziś weszły w życie nowe raty za przejazdy dorożkowe.

Dla chicagowian przez Radę miejską zgotowane raty za przejazdy w dorożkach dzisiaj weszły w życie. Do nowego ordynansu mejskiego w sprawie podwyższonych rat dzisiaj zastosują się kompanje dorożkowe Yellow, Checker, Public, Commercial, Party, Jackie, Tri-City i Montell Stewart Companies.

* * *

Dziatwa szkolna ma pisać po 5 zaproszeń na wystawę.

Dziatwa szkolna zamieszkała w Chicago ma szansę odznaczenia się i zdobycia tytułu najprzedniejszych obywateli młodszych miasta Chicago. Nagroda wraz z zasłużonym tytułem dana będzie przez burmistrza Edwarda J. Kelly, przewodniczącego Komitetu „Keep Chicago Ahead" temu chłopcu lub tej dziewczynce, który lub która napisze nie mniej jak pięć zaproszeń do przyjaciół zamieszkałych poza granicami miasta Chicago, zapraszając ich na tegoroczną wystawę światową. Skoro pięć takich zaproszeń napisze dziecko musi następnie napisać list do burmistrza Kelly'ego, donosząc mu o tem co zrobiło. Dziecko, które to uczyni otrzyma certyfikt drukowany na pergaminie z podpisem burmistrza i pieczęcią miasta na pamiątkę.

* * *

Ważne dla Alumnów Wyższej szkoły św. Trójcy.

Posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy odbędzie się w piątek, dnia 25go maja, o godzinie 8ej wieczorem, w sali posiedzeń Alumnów, na pierwszem piętrze. Na tem posiedzeniu odbędzie się także przyjęcie graduantów z roku 1934. Wszyscy Alumni proszeni są o obecność.

ZAMKNIĘCIE SEZONU SZKOLNEGO.

w Parku Wilsona.

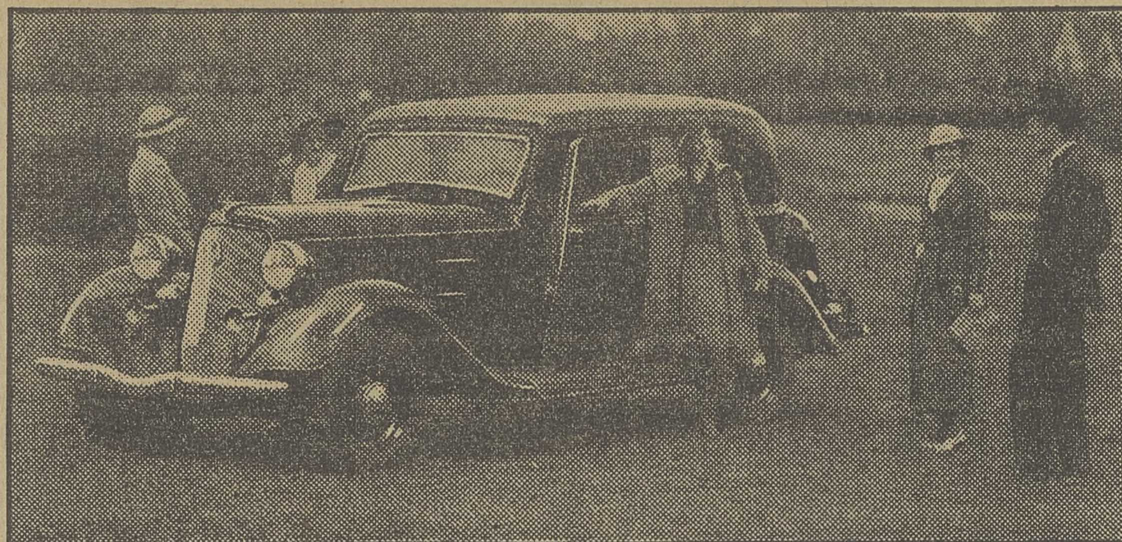
Niniejszem zawiadamiamy wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do naszej Szkółki Sobotniej, że w tym roku, wobec wyjątkowo wczesnego i upalnego sezonu letniego, przeszkadzającego w normalnem prowadzeniu Szkółki i frekwencji uczniów, ostatnia lekcja w tym sezonie odbędzie się w sobotę, dnia 26go maja.

Jednocześnie podajemy do wiadomości tychże rodziców, oraz wszystkich interesowanych osób, oraz ludzi dobrej woli interesujących się sprawami wychowania naszej młodzieży w duchu i języku naszych ojców, że na zakończenie nauki w naszej Skółce odbędą się popisy dziatwy szkolnej, w środę dnia 6go czerwca w górnej sali parku Wilsona, Milwaukee ave. niedaleko Windsor i Leland aves. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Program będzie bardzo urozmaicony, opracowany pod kierunkiem znanej z pracy na polu wychowawczem, panny Stan. Kobylańskiej, oraz przy pomocy naszego nauczyciela, p. Stanisława Kretowicza. Prosimy o punktualność w przybyciu, celem wysłuchania całego programu. — Wejście bezpłatne.

Zarząd Szkółki Sobotniej w parku Wilsona stanowią: Janina Machuderska, przednicząca; Tadeusz Cieszanowski, dyrektor; M. J. Matecki, sekretarz.

Wszelkie korespondencje prosimy adresować do sekretarza: M. J. Matecki, 5356 N. Luna ave., tel. Pensacola 3661, lub przewodniczącej: J. Machuderska, 5645 Slocum ul., Palisade 5056.

NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ.



Czy to na gładkiej drodze lub drodze pełnej wybojów, automobil marki „Plymouth Sedan" elegancko się przedstawia. Automobil ten oglądać będziecie mogli na tegorocznej wystawie światowej w budynku kompanji Plymouth. Specjalnie na czas wystawy automobil malowany będzie w kolorze „Everglades Red."

Koncert i Popis.



JADWIGA KOSSAKOWSKA.

Pani Jadwiga Kossakowska, kierowniczka Szkoły Muzyki, Dramatu i Tańca imienia Kazimierza Jasińskego, zaprasza wszystkich, a mianowicie rodziców, mających zamiar dzieci swe kształcić w muzyce, w tańcu lub w sztukach dramatycznych, o przybycie w przyszłą niedzielę, dnia 27go maja, o 3ciej po południu, do Kimball Hall, w śródmieściu, przy ulicach Jackson i Wabash, na okazały koncert i popis tej szkoły. Występować będą w popisach uczniowie i uczennice w grze na fortepianie, na skrzypcach, w tańcach i w sztukach dramatycznych.

Ponieważ rodzice często dopytują się, w którym roku życia należy rozpoczynać naukę muzyki ich dziatek, oświadczamy, że na programie popisywać się będą dzieci już w 4-tym roku życa.

Panna Florencja Zych wykona concerto fortepianowy F moll Areńskiego. Zaś koncert Bacha odrazu i jednocześnie odegrają na trzech fortepjanach panny Genowefa Babka, Wanda Zajdowicz i Loretta Puciaty. Odegrane będą także utwory solowe i kwartety fortepianowe. Rozdane będą nagrody za całoroczne postępy w nauce.

Bilety po przystępnej cenie można nabyć w szkole p. nr. 1047 N. Ashland ave. od uczniów w dzień koncertu przy kasie.

Jeden z synów dumnego Albionu zapłacił grosz (farthing) na rachunek długu angielskiego. W liście zaadresowanym do „Korespondentów kongresowych" w Washingtonie, ów Anglik załączył grosz, opisał swoje własne niepowodzenie w interesie i naglił Stany Zjedn., aby zapomniały o długach. — Grosz prawdopodobnie pójdzie do skarbu do zaciągnięcia w księgi na korzyść Wielkiej Brytanji, która będzie miała o tyle mniej do zapłacenia z 4. miljardowego długu w Stanach Zjednoczonych.

Płoń jest to otwór w lodzie, na rzece, jeziorze, stawie, gdzie się dla udzielenia powietrza rybom.

Z WŁADYSŁAWOWA

Pomyślne przedstawienie Bractwa Dziewic i Tow. Najśw. Imienia.

Wielkiem powodzeniem cieszyło się przedstawienie urządzone ubiegłej niedzieli przez członkinie obu oddziałów Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny i przez członków obu oddziałów Tow. Najśw. Imienia Jezus. — Pomimo wielkiego upału, obszerne audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, w którem odbyło się przedstawienie, było wypełnione publicznością. Nic dziwnego, gdyż oba te zrzeszenia, choć zaledwie przed kilku laty założone, stały się już bardzo popularnemi, dzięki właśnie często urządzanym a udatnym przedstawieniom.

Tym razem wystawiono bardzo komiczną 3-aktową krotochwilę w języku polskim p. t. „Ciotka Karola" i 1-aktową operetkę w języku angielskim p. t. „The Gapsy's Secret".—Obie sztuki bardzo się publiczności podobały, tak z powodu świetnej treści jak i z powodu doskonałej gry amatorów i amatorek w nich występujących. Dowodem tego to częste i huczne oklaski.

W „Ciotce Karola" występowali następujący: p. Tadeusz Kowalski, jako Lord Jakób Chesney, student uniwersytetu; p. Józef Kaszewicz jako Brasset, stary sługa; p. Romuald Ziółkowski, jako Lord Karol Wykman, student uniwersytetu; p. Mieczysław Bieńkowski jako Lord Bobberly, kolega Jakóba i Karola; panna Halina Halińska jako Kasia Verdun; panna Stanisława Szymańska, jako Anna Spetick, jej kuzynka; p. Franciszek Orłowski jako Lord Frank Chesney, właściciel dóbr w Indjach; p. Andrzej Borkowicz jako adwokat Spetick; panna Jadwiga Olkowska jako Donna Łucja d'Alvadores, ciotka Karola; panna Leokadja Górska jako Ella Dellahay i panna Józefina Świerk jako Marynia, służąca Spetickа.

Sztuta ta ubawiła wszystkich obecnych, nietylko dlatego, że było w niej dużo pociesznych sytuacyj, ale dlatego szczególnie, że biorący w niej udział umieli te sytuacje należycie wykorzystać. Pod tym względem pochwała należy się przedewszystkiem p. M. Bieńkowskiemu, popularnemu na Władysławowie komikowi, który wywiązał się ze swej roli znakomicie. — Następnie bardzo dobrze grał p. F. Orłowski. Oczywiście wszyscy inni dzielnie im sekundowali, dzięki czemu całość tak dobrze się udała.

Druga sztuka, operetka „The Gypsy Secret", wystawiona była na sposób przedstawień w śródmieściu. Występowało w niej około 60 osób, ubranych w barwne, śliczne stroje cygańskie; było dużo śpiewów chóralnych i solowych; piękne tańce, bogate efekty świetlne — wogóle była to rzecz niepospolita. Gdy się uwzględni to, że grali amatorzy a nie zawodowi aktorzy, można śmiało powiedzieć, że operetka ta wypadła bez zarzutu. Wyszczególnić jednak trzeba za dobre oddanie swych ról i za piękny śpiew: p. Edwarda Majerowskiego, który był Carlosem, królem cyganów i pannę Cecylję Budzban w roli Immanuelli, królowej cyganów, oraz pannę Klarę Fabiańską w roli matki Carlosa i pannę J. Olkowską w roli Infanty Marji; ponadto pannę El. Kopczyńską za śliczny solowy taniec cygański, Dra. Edwarda Kanser za grę na skrzypcach i p. Tadeusza Dudę za grę na harmonji. Prócz tych występowali: p. Stanisław Galus, panna Elżbieta Fabiańska, panna Marja Osucha, panna Klara Skaja, p. Czesław Eckman, panna Janina Konopka, panna Gertruda Perchorowicz, p. Tadeusz Kowalski, p. Józef Murawski, p. Antoni Bawełkiewicz, p. Eugenjusz Brzeziński, p. Stanisław Perebiński i p. Jerzy Dopke.

W tańcach zbiorowych brali udział następujący:

Panowie: S. Świerk, W. Cisowski, J. Michałek, B. Sosnowski W. Miczek, F. Rakowski, S. Galus, J. LeGros, E. Krawczyk, S. Kaleta i J. Kruzel, i panny: H. Zioło, W. Jermakiewicz, J. Linkiewicz, E. Karwowska, E. Czechańska, R. Skonieczna, J. Szot, F. Kozioł, H. Gruchalska, M. Wadycka, M. Skonieczna, I. Halińska, A. Hycnar, G. Perchorowicz, A. Konarzewska, S. Wijas, M. Osucha, M. Olkowska, E. Fabiańska, L. Czopek, J. Wojciechowska, M. Wojciechowska, J. Świerk, I. Ciesielska, I. Duszkiewicz, L. Mader, W. Czechańska, K. Skaja, L. Bawełkiewicz, Ł. Górska, E. Czerwińska, F. Zienko, Z. Gradowska, M. Zimka, J. Chmielak, A. Wajerska i S. Wadycka.

Wszystkie śpiewy wykonane były pod dyrekcją p. F. Pawłowskiego, jr., organisty z Władysławowa, zaś w antraktach przygrywała orkiestra Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus.

Promotorem obu zrzeszeń jest ks. Stanisław Czapelski, proboszcz par. św. Władysława a kapelanem i kierownikiem ks. Edward Przybylski, któremu w głównej mierze zawdzięczyć trzeba powodzenie tego przedstawienia. On to bowiem dobrym przykładem i nie zmordowaną pracą zachęca młodzież do wzajemnej współpracy i wzbudza w niej zamiłowanie do sztuki polskiej i do rzeczy pięknych i wzniosłych.

Kongres ma przed sobą rządowe propozycje wydania $10,000,000 na dowiedzenie się, ilu Amerykanów będzie bez pracy 12. listopada, 1934, oraz na cenzus rolnictwa i żywego inwentarza. Stosowny projekt do prawa zgłosiła przychylnie poselska komisja cenzusowa i głosowanie w tej sprawie odbędzie się w tym tygodniu.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Trzydniowe rekolekcje dla dzieci, przystępujących do Komunji św. rozpoczną się we czwartek i potrwają do soboty włącznie. — W sobotę dziatwa przystąpi do spowiedzi a w niedzielę w uroczystość św. Trójcy do wspólnej Komunji św. o godzinie 8ej rano. Jak po inne lata tak i w tym roku miejscowy ks. proboszcz dziatwę wprowadzi w procesji ze szkoły do kościoła. Uprasza się ażeby nikt nie wręczał dziecku bukietu kwiatów w kościele. Pamiętajcie, że kościół jest Domem Bożym a więc poczekajcie, aż dziecko wyjdzie z kościoła, a wtenczas czy to bukiet kwiatów,czy tam jaki innny upominek można mu wręczyć.

*

Janowi i Stanisławie, z domu Gasek, Mikułom urodziła się córeczka, którą ubiegłej niedzieli ochrzczono. Nadano jej imiona: Stanisława Estella. — Chrzestnymi byli p. Józef Gasek i pani Marja Mikuła.

*

Okres spowiedzi wielkanocntj zakończy się w tą sobotę, t. j. dnia 26go maja. Kto do tej pory jeszcze się nie zaopatrzył w kartki wielkanocne, niechaj nieomieszka to uczynić w tym tygodniu. Dlatego też kartki będą wydawane codziennie cały ten tydzień.

*

Aż cztery Zofje w ubiegły wtorek obchodziły swoje imieniny a wszystkie z DeKoven ulicy, a mianowicie: p. Zofja Bondarczyk, p. Zofja Piwowar, p. Zofja Nowak i panna Zofja Radoń.

*

Zakończenie Majowego nabożeńsawa nastąpi dnia 30go maja wieczorem, o godzinie 7:30 z kazaniem, procesją i benedykcją.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Marji Panny z Lourdes odbędzie się w tą niedzielę o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń. — Obecność wszystkich członkiń jest niezbędna, ponieważ są ważne sprawy, a te nie cierpią zwłoki i muszą na tem posiedzeniu być załatwione. — Zarząd prosi jeżeli która z członkiń jest chora i osobiście przybyć nie może na posiedzenie, niechaj nieomieszka zawiadomić o tem prezeskę pisemnie.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń.

*

Dorotka Kaczmarek z Bunker ulicy, która już od dłuższego czasu jest obłożnie chora, przychodzi do zdrowia.

*

W przyszłym miesiącu ma powrócić z t. zw. „C. C. C." p. Stanisław Hulak, zamieszkały pnr. 611 DeKoven ul. Jego matka, pani Katarzyna Hulak, od dłuższego czasu zapada na zdrowiu, i to jest właśnie główną przyczyną powrotu p. Franciszka Hulaka do domowych pieleszy.

*

W niedzielę, dnia 27go maja, o godzinie 2:30 po południu, z rozporządzenia władzy kościelnej, przedstawiciele Tow. Najświętszego Imienia Jezusa wezmą udział w dorocznem zebraniu Centralnego zrzeszenia Tow. Najśw. Imienia Jezus. Parafja św. Wacława na DeKoven może się chlubić tem, że przeszło trzy czwarte parafjan należy do tego idealnego Towarzystwa, którego głównym celem jest krzewienie poważania i czci dla Najśw. Imienia Jezusa oraz rozszerzanie uszanowania dla władzy tak cywilnej jak i religijnej.

*

W ubiegły czwartek młodzi bokserzy z parafji św. Wacława na DeKoven ul. odnieśli zwycięstwo, a manianowicie: Tadeusz Niezgoda z Bunker ul., pokonał Tadeusza Galasa z par. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników A też Stanisław Gunia z Bunker ul., pokonał Wilhelma Callahan, z parafji Our Lady of Mercy.

Sowiety Wypuściły Pierwszy „Pociąg Aeroplanowy".

Moskwa, 23. maja. — Nowy krok w postępie awjacji został postawiony tu onegdaj, kiedy po raz pierwszy w historji lotnictwa wielki „napowietrzny pociąg", w którym aeroplan służąc jako lokomotywa ciągnął za sobą trzy ślizgawce, rozpoczął daleko lot wzdłuż rozległej Rosji. Dziś wcześnie rano, gdzie ‚pociąg napowietrzny" się znajdował, nie było wiadomem, chociaż spodziewano się go wczoraj wieczór na Krymie jako miejsca przeznaczonego lotu. Na trasie tego lotu zaraportowano silną burzę i są przypuszczenia, iż „pociąg" wylądował gdzieś w drodze.

Przy pięknej pogodzie i sprzyjającym wietrze „pociąg-earoplan" odleciał z Moskwy, przelatując ponad miastami o ściśle oznaczonym czasie, szybkością 110 mil na godzinę. Pierwszy przystanek zarządzono w Charkowie, mniej więcej w połowie drogi swej tury, gdzie przybył wczoraj o godzinie 8:30 rano. Po okrążeniu miejsca lądowania, „pociąg-aeroplan" rozprzęgł się w powietrzu na poszczególne jednostki i po dokonaniu kilku sztuk ślizkowce osiadły na ziemi. Podróż rozpoczęto ponownie o godzinie 3:30 po południu.

Jedność socjalistów francuskich omal nie rozbiła się o tak błahą sprawę, jak koszula. Na drugim kongresie narodowym w Paryżu wyłoniła się kwestja, czy socjaliści mają nosić jakieś odrębne koszule, czy nie. Wywiązała się burzliwa dyskusja, którą wreszcie przerwała humorystyczna uwaga jednego z obecnych: „Panowie, oto mamy jeden więcej dowód, że prawdziwie szczęśliwym człowiekiem jest ten, kto nie ma koszuli na grzbiecie." — Prokoszulowcy i contra-koszulowcy buchnęli śmiechem i demokracja znów została uratowana.